„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze po czyta

No. 182 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, ŚRODA, 1 LIPCA (WEDNESDAY, JULY 1), 1925. Entered as Second Class Matter March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Pakt rządu polskiego z żydami zatwierdzony

KATASTROFA TRZĘSIENIA ZIEMI OKAZAŁA SIĘ WIEKSZĄ, JAK POCZĄTKOWO PRZYPUSZCZANO

Południowa Kalifornja odcięta od

SZKODY WYRZĄDZONE TRZĘSIENIEM W DZIESIĄTKI MILJONÓW

SAN DIEGO, CAL., 30 czerwca. — Katastrofa trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła południowo-zachodnią część Kalifornji, okazała się większa, aniżeli początkowo przypuszczano i nie ograniczyła się jedynie do miasta Santa Barbara, o którego ostatnim zniszczeniu doniosły pierwsze wiadomości.

Według kompletnych danych, zebranych wczoraj wieczorem obszar objęty trzęsieniem ziemi, zawiera kilka większych miast, które ucierpiały mniej lub więcej od trzęsienia. Między innemi największe szkody poniosło miasto Los Angeles, położone podobnie jak San Barbara na wybrzeżu oceanu Spokojnego. — Mniejszych szkód doznały miasteczka położone dalej od wybrzeża, jak Ventura, Oxnard, Bakersfield, Mojave i Lancaster. Szkody wyrządzone trzęsieniem ziemi dochodzą 30,000,000 dol.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa trzęsienie ziemi zostało spowodowane pęknięciem skorupy ziemskiej pod ciężarem niebotycznych górkalifornijskich, które się znajdują jeszcze w stadjum tworzenia.

Gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło ubiegłej niedzieli stany Montana, Wyoming, Idaho i Utah, stoi w ścisłym związku z wczorajszem trzęsieniem w południowej Kalifornji i jest następstwem wielkiego podziemnego przesunięcia się dolnych warstw ziemi podobnego do tego, jakie miało miejsce przed 19 laty w 1906 które spowodowało trzęsienie ziemi w San Francisco i kompletne zniszczenie tego miasta, położonego nad Złotą Bramą „Golden Gate".

Geologowie różnią się co do właściwych przyczyn ostatnich trzęsień ziemi nad wybrzeżami oceanu Spokojnego, ale przesunięcie się dolnych pokładów ziemi jest najprawdopodobniej jedyną przyczyną katastrofy, która zdaje się potwierdza dziwne przesuwanie się olbrzymiej góry „Schiasta", położonej w Środkowej Kalifornji i znamienne pękanie wierzchołków gór Skalistych w stanie Wyoming, o czem donoszą ostatnie wiadomości. Góra Schiasta w ostatnich miesiącach przesunęła się szybciej, aniżeli w ostatnich kilkunastu latach, kiedy geologowie zauważyli jej ruch zmierzający od wschodu ku zachodowi, co geologowie przypisują powolnemu ustalaniu się formacji górskich nad oceanem Spokojnym jeszcze niezupełnie ustalonym z powodu młodości tych pasm górskich.

Geologowie nie przypuszczają, ażeby katastrofa trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła stany nad oceanem Spokojnym miała się powtórzyć nad oceanem Atlantyckim, jakkolwiek stany te zostały nawiedzone lekkim trzęsieniem ziemi ostatniego lutego. Budowa wybrzeży oceanu Atlantyckiego jest o wiele starszą i góry Alegheny i pasma górskie w stanach Nowej Anglji już dawno się ustaliły w swych podziemnych złożach i dlatego w tych okolicach nie zachodzi możliwość podobnej katastrofy, jaka nawiedziła przed kilku dniami wybrzeża Pacyfiku.

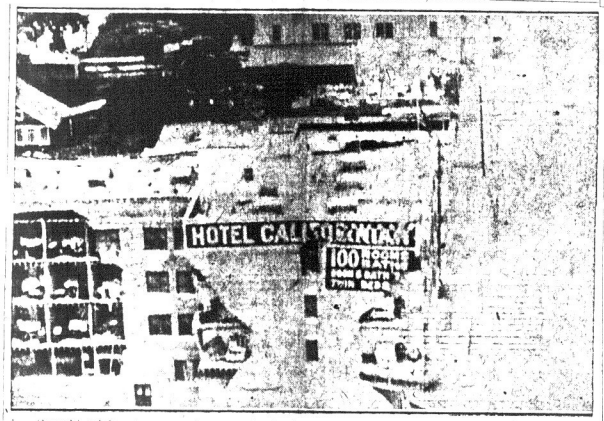

Szeroki szlak ruin pozostał po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło śliczne miasto Santa Barbara w Californji południowej. Największe budynki runęły w gruzy, szyny tramwajowe pogięte są w splątaną masę stalową. 13-cie osób padło ofiarą katastrofy a tysiące znalazło się bez dachu. Straty materjalne obliczają na dziesiątki miljonów dolarów.

PREMJER BALDWIN OTRZYMUJE WOTUM ZAUFANIA

373 GŁOSAMI KONSERWATYSTÓW PRZECIW 143 PARTJI PRACY

LONDYN, 30 czerwca.—Przywódca angielskiej Partji Pracy postawił w parlamencie wniosek, przewidujący wotum nieufności dla rządu premjera Baldwina z powodu niezałatwienia piekącej sprawy bezrobocia.

W odpowiedzi na zarzuty podniesione przez byłego premjera MacDonalda zabrał głos premjer Baldwin i wyjaśnił, iż bezrobocie obecnie nie jest większe, aniżeli było za czasów, gdy przywódca Partji Pracy MacDonald ze swymi przyjaciółmi stał w Anglji u steru rządów.

Podczas głosowania nad wnioskiem MacDonalda, 373 posłów konserwatystów opowiedziało się za wyrażeniem wotum zaufania dla rządu przeciw 143 posłom Partji Pracy, głosującym za wotum nieufności dla rządu.

Miasto New York i okolica nawiedzone gwałtowną ulewą

Komunikacja na kolejach podziemnych i ulicznych przerwana z powodu zalania torów na kilka stóp wysoko

NEW YORK, 30 czerwca. — Druga połowa miesiąca czerwca w okolicach New Yorku zaznaczyła się częstemi ulewami.

W ubiegłych dwuch tygodniach nie było dnia, aby któreję dzielnicy rozległego miasta, albo najbliższej okolicy nie nawiedziła większa lub mniejsza ulewa. Ostatnie dni ubiegłego tygodnia począwszy od piątku 19-go czerwca niezwykle obfitowały w opady wodne.

Ostatnia jednak burza, jaka nawiedziła Wielki New York w poniedziałek wieczorem, przeszła wszelkie oczekiwania. Przez blisko dwie godziny rozwarły się nad miastem upusty niebieskie, zsyłając na obszar miasta potoki wody, które wkrótce zalały położone niżej ulice, często kroć na kilka stóp wysoko.

Skutkiem przepełnienia kanałów olbrzymie masy wody zalały ulice, szczególnie niżej położone. Według obliczeń urzędników biura meteorologicznego spadek deszczu w ostatnich dniach był większym, aniżeli w całym miesiącu maju.

Dzielnica East Flatbush pomiędzy E. 51 i Ave. N przybrała wygląd jeziora. Mieszkańcy tej dzielnicy obawiając się zatopienia pierwszych pięter poczęli po spiesznie przenosić swe rzeczy na górne piętra.

Powracający z pracy mężczyźni i kobiety musieli brodzić po kolana w wodzie, by dotrzeć do swych domów. Komunikacja na kolei podziemnej B. M. T. została sparaliżowana. Najpierw na godzinę skutkiem zalania tunelu kolejowego pomiędzy 51 a 59 ulicą, a następnie na 4 godziny skutkiem zalania tunelu pomiędzy 59 a 86 ulicami.

Ta sama katastrofa dotknęła linje Interborough w dzielnicy Flatbush, gdzie tory kolei zostały zalane na kilka stóp głęboko na przestrzeni kilku mil. Gwałtowna burza z silną ulewą ponowiła się nanowo około północy, zalewając ulice miasta strumieniami wody.

Według obliczeń urzędników biura meteorologicznego spadek deszczu, w ostatnich dniach był większym, aniżeli w całym miesiącu maju.

BOLSZEWICY DĄŻĄ DO ZBOLSZEWIZOWANIA CAŁEJ AZJI

BERLIN, 30 czerwca. — Przywódcy bolszewicy w rozmowie z senatorem King'iem ze stanu Utah wyrazili opinję, iż cały ląd azjatycki wcześniej czy później musi uledz wpływowi bolszewickiej propagandy rosyjskiej i skomunizować się podobnie jak bolszewicka Rosja.

Oświadczenia przywódców bolszewickich znajdują potwierdzenie w obecnej sytuacji w Chinach, gdzie najbardziej uświadomiony żywioł—studenci i robotnicy fabryczni już podnieśli powstanie przeciw przywilejom państw europejskich w Chinach.

Senator King twierdzi, że w rozmowie z dyplomatami angielskiemi przekonał się, iż sytuacja w Azji i na Dalekim Wschodzie skutkiem wybuchu powstania w Chinach jest niezmiernie groźna.

ŻYDZI POLSCY UZYSKUJĄ NADZWYCZAJNE PRZYWILEJE

Jakich nie mają w żadnem innem państwie

WARSZAWA, 30 czerwca. — Żydzi polscy uzyskali nadzwyczajne przywileje przez zatwierdzenie paktu zawartego pomiędzy rządem polskim i przedstawicielami żydowskiego klubu poselskiego w Sejmie polskim.

Rząd polski podczas rokowań reprezentował minister Skrzyński, który ma wkrótce odwiedzić Stany Zjednoczone. Rząd polski zgodził się zaniechać anty-semickiej polityki, której dotychczas hołdował.

Z początkiem przyszłego roku rząd polski musi się zgodzić na zatrudnianie żydów we wszystkich urzędach administracji państwowej, zniesć zakaz ograniczający służbę żydów w armji polskiej, udzielać kupcom żydowskim pożyczek z rządowych instytucji finansowych, oddawać finansistom żydowskim kontrakty na dostawę, przyznać prywatnym szkołom żydowskim prawa państwowe, zmienić ustawę o spoczynku niedzielnym, skutkiem której sklepy żydowskie zamknięte są obecnie od piątku wieczorem do poniedziałku rano.

Jednym z najbardziej doniosłych ustępstw, jakie rząd polski przyrzekł żydom jest wywarcie wpływu na prasę klerykalną, ażeby zaprzestała swych nienawistnych ataków przeciw ludności żydowskiej. Głównym powodem tej nagłej zmiany polityki rządu polskiego przeciw żydom jest obecne przesilenie gospodarcze, które daje się Polsce poważnie we znaki. W celu uzyskania lepszej opinji poza granicami, rząd polski postanowił zawrzeć najpierw zgodę z żydami w Polsce, a następnie z ich współwyznawcami zagranicami kraju.

Skrzyński oświadczył, iż jednym z głównych jego celów w podróży do Stanów Zjednoczonych jest zapoznać się z opinją żydów amerykańskich i przekonać ich, że rząd polski ma zupełnie szczere zamiary dojść do zupełnego porozumienia z żydami zamieszkałemi w Polsce.

Skutkiem tego podróż ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych jest do pewnego stopnia misją pokojową, dla pozyskania poparcia żydów amerykańskich dla porozumienia polsko-żydowskiego w Polsce.

KONFERENCJA WŁOSKO-AMERYKAŃSKA W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW WOJENNYCH

Przedstawiciele Włoch mają przedłożyć konkretne propozycje odnośnie spłaty długów

WASHINGTON, 30 czerwca. — Dzisiaj nastąpiło rozpoczęcie włosko - amerykańskiej konferencji dla uregulowania długów wojennych należnych Stanom Zjednoczonym od Włoch.

Jestto pierwsza oficjalna konferencja przedstawicieli Włoch dla spłaty długów wojennych z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych z sekretarzem skarbu Mellonem i sekretarzem spraw zagranicznych na czele.

Ambasador włoski de Martino i jego doradca finansowy, Mario Alberti, przedstawia poraz pierwszy w imieniu rządu włoskiego dokładne propozycje, odnośnie spłaty długów i czasu, kiedy rząd włoski może do spłaty tych długów przystąpić.

Gdyby propozycje włoskich przedstawicieli finansowych okazały się niemożliwe, sekretarz skarbu Mellon przedłoży przedstawicielom rządu włoskiego amerykański plan spłaty długów, przyjęty już przez inne państwa europejskie, które podpisały umowę odnośnie uiszczenia długów wojennych, zanim przedstawiciele rządu włoskiego otrzymają nowe propozycje i instrukcje od rządu włoskiego.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

BERLIN, NIEMCY

Shurman nowym ambasadorem Stanów Zjednoczonych do Niemiec

Prezydent republiki niemieckiej Hindenburg przyjął na specjalnem posłuchaniu nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych do Niemiec Shurmana, który w swem przemówieniu zapewniał prezydenta Hindenburga o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych wznowienia dawnych stosunków przyjaźni pomiędzy dwoma narodami. Prezydent Hindenburg wysłuchawszy przemówienia nowego ambasadora wyraził gotowość szczerego współdziałania z narodem i rządem amerykańskim, dla wzmocnienia dawnej przyjaźni pomiędzy dwoma narodami.

* * *

MOSKWA, ROSJA

Olbrzymia katastrofa kolejowa

Dziewięć osób zostało zabitych a trzydzieści ciężko rannych skutkiem wykolejenia transsyberyjskiego ekspresu jadącego w kierunku Mikołajewska. Wykolejenie nastąpiło w Tajdzie około sto mil na wschód od Mikołajewska.

WATERTOWN, N. Y.

Katastrofa w kopalni cynku

Jeden górnik poniósł śmierć na miejscu a dwaj inni doznali ciężkich obrażeń na całem ciele skutkiem niewyjaśnionej eksplozji dynamitu w miejscowej kopalni cynku w głębokości 1,500 stóp pod ziemią w powiecie St. Lawrence.

* * *

OSLO, NORWEGJA

Śmierć byłego premjera Michelsena

Były premjer norweski Christian Michelsen zmarł w 80 roku życia. Michelsen piastował urząd premjera w roku 1905 kiedy doszło do zerwania unji pomiędzy Szwecją i Norwegją i ogłoszenia Norwegji niepodległem państwem.

LIZBONA, PORTUGALJA

Przesilenie rządowe w Portugalji

Gabinet premjera W. Gulmares złożył dzisiaj na ręce prezydenta rezygnację z powodu odrzucenia przez parlament programu rządowego. Gabinet premjera Guimaresa doszedł do władzy ubiegłego lutego.

Prezydent polecił utworzenie nowego rządu przywódcy opozycji parlamentarnej posłowi de Silvio.

* * *

SOFJA, BUŁGARJA

Bułgarja bierze Żydów w opiekę

Ministerjum wojny rozesłało do wszystkich garnizonów wojskowych rozkaz dla zgniecenia rozruchów które wybuchły w różnych częściach kraju przeciw ludności żydowskiej oskarżonej o współdziałanie z bolszewickiemi agitatorami rosyjskiemi.

* * *

LONDYN, ANGLJA

Podróże aeroplanowe do bieguna bezużyteczne

Według opinji Roalda Amundsena, wielkiego badacza i podróżnika podbiegunowego użytek aeroplanów w podróży do bieguna północnego jest bezużyteczny z powodu wprost niezwalczonych trudności przy ladowaniu i wznoszeniu się w powietrze.

BERLIN, NIEMCY

Monarchiści niezadowoleni ze swych przywódców

Niemiecka partja monarchistyczna podzieliła się na dwa wrogie obozy z powodu wielkich ustępstw proponowanego paktu gwarancyjnego na korzyść aljantów.

Zagorzali monarchiści dążą do wyeliminowania obecnego ministra spraw zagranicznych Stresemana, jako zbyt ustępliwego i poświęcającego interesy idei przywrócenia monarchji interesom ważniejszego kompromisu.

Poniósł śmierć w ostatnim dniu pracy w kopalni

WILKES BARRE, 30 czerwca. — Piotr Samon, lat 50, zamieszkały w Pittston, Pa., poczynił wszystkie potrzebne przygotowania do nowego zawodu po trzydziestoletniej pracy w kopalni do której się udał wczoraj, ażeby wyrobić ostatni dzień na swą zapłatę. W czasie pracy nastąpiło oberwanie sufitu, który przygniótł nieszczęśliwego górnika na śmierć.

Chiński generał chrześcijański wypowiada europejczykom walkę na śmierć i życie

PEKIN, 30 czerwca. — Chiński generał chrześcijański Feng Yu-Hsiang wydał odezwę do narodu chińskiego zapowiadając walkę na śmierć i życie państwom europejskim i traktatom narzuconym Chinom przez państwa europejskie.

Słowa odezwy wydanej przez generała chrześcijańskiego brzmią następująco: "Będę walczył do ostatniej kropli krwi i wolę raczej zginąć aniżeli pozwolić, by państwa europejskie miały nadal znęcać się nad narodem chińskim. Będę walczył z moimi zwolennikami do ostateczności czy odniosę zwycięstwo, czy poniosę klęskę.

Francja wysyła komisję długów do Stanów Zjedn.

PARYŻ, 30 czerwca. — W ciągu dwuch następnych miesięcy, Francja wyśle do Stanów Zjednoczonych specjalną komisję dla załatwienia sprawy uiszczenia długów.

Na czele francuskiej komisji dla spłaty długów prawdopodobnie stanie sam minister finansów Caillaux.

Po uchwaleniu przez parlament i senat planu ministra Caillaux'a dla reorganizacji francuskich finansów stanowisko ministra Caillaux'a staje się coraz silniejsze.

Bolszewiccy agitatorzy aresztowani w Chinach

LONDYN, 30 czerwca. — Według wiadomości otrzymanych z Trentsimiu miejscowe władze chińskie aresztowały pięciuset komunistów, wśród których się znajdowało pięciu urzędników bolszewickiej ambasady w Pekinie.

Położenie w Chinach z każdym dniem staje się coraz bardziej niebezpieczne dla Europejczyków.

NIEPODLEGŁOŚCIOWCY KURDYJSCY GINĄ NA SZUBIENICY TURECKIEJ

KONSTANTYNOPOL, 30 czerwca. — Władze tureckie w Diabekir dokonały na miejscowym rynku publicznej egzekucji przywódców powstania kurdyjskiego, które wybuchło wcześnej wiosny pod wodzą szeika Saida przeciw panowaniu tureckiemu w całym Kurdystanie. Egzekucja odbyła się w obecności szowinistycznie nastrojonej ludności tureckiej. Wyrok został wydany przez turecki sąd wojenny, ale nie przez rozstrzelanie a przez powieszenie dla pohańbienia pamięci bojowników o wolność Kurdystanu.

Powstańcy marokańscy ponoszą dotkliwą klęskę

RABAT, Marokko, 30 czerwca. — Wojska francuskie odparły wszystkie ataki powstańców marokańskich na froncie Fezu w górnym biegu rzeki Leben.

Wojska francuskie zebrały na pobojowisku trzysta trupów powstańczych.

Dalej na zachód w kierunku miasta Ouszau wojska francuskie odebrały powstańcom szereg blokhausów zadając im także ciężkie straty w zabitych i rannych.

Żydzi oskarżają Anglików w Palestynie

WASHINGTON, 30 czerwca. — Na odbywającej się tutaj konwencji amerykańskich sjonistów, delegat Żydów z New Yorku oskarżył Anglję, iż przeszkadza utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie przez niewykonywanie warunków wersalskiego traktatu pokojowego dotyczących żydowskiego samorządu w Palestynie, na skutek żądań arabskich agitatorów.

Prusacy budują potajemnie flotę powietrzną

BERLIN, 30 czerwca. — W chwili gdy rząd niemiecki przygotowywał się do wysłania do międzyaljanckiej Rady Ambasadorów prośby o uzyskanie pozwolenia na pobudowanie nowego wielkiego balonu w celu odbycia podróży do bieguna północnego, Rada Ambasadorów przesłała rządowi niemieckiemu rozkaz natychmiastowego zmniejszenia swej floty napowietrznej, do rozmiarów przewidzianych w warunkach wersalskiego traktatu pokojowego.

„Hrabia" ukradł narzeczonej pierścionek

Raymond de Clarmond okazał się międzynarodowym złodziejem, poszukiwanym przez policję paryską, brukselską i montrealską

Reymont de Clarmond, który, jak ostatnio wyszło na jaw, jest międzynarodowym złodziejem, poszukiwanym skrzętnie przez policję paryską, brukselską i montrealską został wczoraj w tutejszym sądzie General Session postawiony w stan oskarżenia o kradzież w pierwszym stopniu. Miał on podobno oświadczyć się o rękę p. Edith Dodson, zamieszkałej p. n. 15 przy Sheridan Square, a potem ulotnić się z jej pierścionkiem, przedstawiającym wartość $600.

Panna Dodson opowiedziała policji, że zapoznała się z Raymondem w Europie w czasie gdy pracowała tam jako pielęgniarka „Amerykańskiego Czerwonego Krzyża".

Przedstawił on jej się wtedy, jako hrabia belgijski. Jest on dosyć przystojny i zgrabny, - gdy więc spotkali się znowu niedawno temu w New Yorku, stara znajomość została wnet odnowiona. Panna Dodson sprzyjała mu, gdyż nie wiedziała nic o tem, że posiada on żonę w Brooklynie. W jakiś czas potem oświadczył się i został przyjęty. Jednocześnie panienka dała mu swój pierścionek z brylantem i szafirem dla oszacowania go u jubilera.

Clarmond ulotnił się z pierścionkiem, przed wyjazdem jednak z miasta odwiedził swą przyjaciółkę, p. Marie Louise Miurnier, zamieszkałą pn. 490 przy West End Avenue, która, dowiedziawszy się o incydencie, kazała go aresztować. Clarmond'a zatrzymano w Tombs, bez prawa postawienia kaucji. Jest on podobno znany również pod nazwiskami: Raymond de Courcey i Viscount (wice-hrabia) Raymond Robert Cauderlier, oraz Desterbeau.

Asystent dystryktowego prokuratora Murphy, przejrzawszy jego rekordy, oświadczył, że „hrabia" jest kryminalistą, karanym więzieniem w Paryżu, gdzie i teraz go poszukują w związku z kradzieżą $10.000. Został on również skazany na więzienie w Brukseli i czeka go tam sześciomiesięczny pobyt za kratami. Oprócz tego poszukiwany on jest jako dezerter belgijskiej armji, a policja w Montreal ma do niego pretensję, o to, że posiłkował się podrobionymi dokumentami.

„Hrabia" nosi wstążkę Legji Honorowej i pod niektórymi względami stara się zachowywać jak arystokrata, za którego się podaje. Detektyw Bernard A. Flood wywiózł go do Montrealu dla skonfrontowania z tamtejszą policją, poczem powrócił z nim do New Yorku, gdzie wkrótce rozpocznie się przeciw niemu rozprawa sądowa.

Symington użył podstępu, aby się pozbyć żony

Wczoraj w sądzie najwyższym stawały w charakterze świadków matka i siostra pięknej pani Idy May Symington, której mąż wytoczył proces rozwodowy.

Kobiety te wytłumaczyły sądowi, dlaczego podpisały zeznania oskarżające panią Idę o posiadanie dziecka z nieprawego łoża.

Pani Ida uśmiechała się zachęcająco do swej sędziwej mamusi, gdy ta mówiła, co następuje:

„Podpisałam te zeznania, nie czytając ich. Nie miałam przy sobie okularów, a przypuszczałam, że Tom Symington jest uczciwym i honorowym człowiekiem. Uwierzyłam mu na słowo, gdy mi oświadczył, że papiery te potrzebne są jemu i córce mojej Idzie do adoptowania synka mej siostry i zrobienia go dziedzicem fortuny Symington'ów."

Słynny dokument, podpisany w Bostonie, w tamtejszym hotelu Touraine, w maju roku ubiegłego, w kilka tygodni po wniesieniu do sądu petycji o rozwód, brzmi tak:

„Ja, Margaret A. Pinkham, zamieszkała p. n. 99 przy Gilbert street w Maiden, Mass. stwierdzam niniejszem, że Francis Crane, rzekomy syn córki mej Lillian Fee, oecnie Lillian Connor, zamieszkałej p. n. 135 przy Shore Drive w Winthrop, Mass. jest w rzeczywistości synem córki mej Idy May, obecnie pani Thomas Symington, urodzonym z nieprawego łoża w domu mym w Roxbury, Mass. Ojcem Francis'a Crane jest Charles Crawson z Roxbury, Mass"

W tym samym dniu, pomimo gwałtownego sprzeciwu adwokatów Symington'a przedstawiono następujące zeznanie na piśmie siostry pani Idy:

„Niniejszem zaświadczam, że Francis Crane, rzekomy syn mój, jest w rzeczywistości synem mojej siostry, pani Thomas Symington i urodził się w Roxbury, czy też Dorchester, Mass."

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności oba te dokumenty zostały przedstawione sądowi przez Max'a D. Steuter'a, adwokata pod sądnej w celu poparcia jego oskarżenia, które brzmi:

„Symington starał się uzyskać rozwód ze swą żoną, podsuwając jej to dziecko."

Panie Pinkham i Cannor zeznały wczoraj pod przysięgą, że podpisały te papiery, nie czytając ich i że dopiero w jakiś czas potem z wielkiem zdumieniem dowiedziały się iż Symington rozszedł się ze swą żoną i stara się o rozwód.

Pogrzeb ś. p. Andrzeja Steca

Eksportacja zwłok ś. p. Andrzeja Steca odbędzie się dziś, w środę, 1-go lipca, z zakładu pogrzebowego „A. Kwarciański — T. Wolinmn" p. n. 123 przy 7 street.

Zwłoki zostaną złożone na cmentarzu Góry Oliwnej.

Pobił Polaka na ulicy

Liczący 28 lat Thomas Clarke, zamieszkały p. n. 168 przy North 4 street pobił wczoraj na ulicy Wiktora Buszyńskiego, lat 36, przed jego domem, mieszczącym się p. n. 170 przy North 4 street.

Buszyńskiego zabrano do szpitala św. Katarzyny. Clarke zaś został aresztowany i stanie dziś w sądzie policyjnym Plaza Bridge, gdzie będzie odpowiadać za napad i pobicie.

Kobieta, która biła swą pasierbicę, otrzymała listy z pogróżkami

P. Bessie Larson, zamieszkała p. n. 10119 przy 126 street, Richmond Hill Queens, którą niedawno sąd uwolnił od odpowiedzialności za bicie pasierbicy Harel Larson, opowiedziała wczoraj policji w Richmond Hill, że otrzymała trzy listy z pogróżkami, z których jeden podpisany był literami: „K. K. K." a dwa inne były tak sprośne, że ich nie może nikomu pokazać, ale zamierza je wręczyć władzom pocztowym.

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczorami o 8:15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15.
G. B. SHAWS słynna komedja CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1

YEAPLES
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcje $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w nieds. pp

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedziele po południu

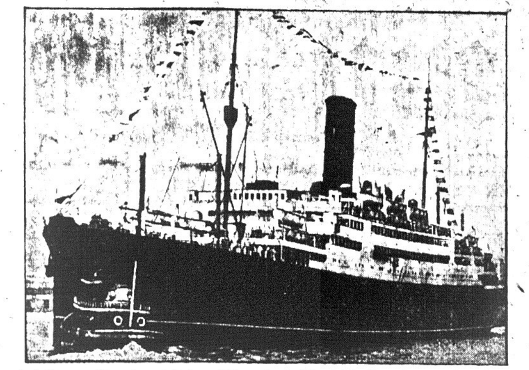

Angielski okręt Tuscania najechał w pobliżu wybrzeży Nowej Szkocji na łódkę rybacką „Rex", powodując jej zatonięcie. Szesnastu rybaków poszło na dno. Okręt Tuscania znajdował się w drodze z Glazgowa do Nowego Yorku

Notatki Kronikarza

Przed kilku dniami zmarł nagle Andrzej Stec. W swoim czasie członek Z. S. P., a później Komitetu Obrony Narodowej. Zmarły brał czynny udział w życiu publicznem Polonji nowojorskiej.

W ostatnich latach od życia tego się usunął. Zjawiał się od czasu do czasu na zebraniach, lub wiecach, próbował pracować w „Samopomocy", ale w rezultacie cofnął się do życia prywatnego.

Był jednym z najgorliwszych pracowników w sprawie Domu Narodowego. Poświęcił dużo czasu na zorganizowanie tej placówki narodowej w New Yorku.

Jak każdy z ludzi, miał dobre strony i wady. Miał ostry język i lubiał prawdę mówić nawet wtedy, gdy politycznie nie było to wskazane i potrzebne. Lecz trzeba zaznaczyć, że nie czynił nic i nigdy w sprawach publicznych dla korzyści osobistych. Mógł je mieć, ale o to nie dbał. Należał do gatunku t. zw. indywidualistów. Dlatego w organizacjach społecznych zdobywał sobie więcej wrogów niż przyjaciół.

Niedawno w rozmowie z nami snuł marzenia zebrania maleńkiego bodaj kapitału i powrotu do kraju, do Przemyśla, gdzie się urodził i gdzie w partji socjalistycznej od dziecka pracował.

Śmierć inaczej zadecydowała. Andrzej Stec spocznie na obcej ziemi...

Niech mu ona lekką będzie.

• • •

Czem bardziej mężulek przeklinał, tem głośniej żonusia śpiewała...

A więc rozstali się...

Pani Elizabeth M. Skinner z Port Jervis otrzymała wczoraj separację w sądzie w Middletown, N. Y. Opowiadała ona sędziemu Seeger'owi, że ilekroć mąż jej wpadł w wściekłość i przeklinał, ona śpiewała, jak tylko umiała najgłośniej, gdyż jedynie w ten sposób udawało się jej go uspokoić. A działo się to stale w ciągu dziewięciu lat!

W ciągu dziewięciu lat!..

A jednocześnie z innego miasta donoszą, że pewien głośny uczony po długich i skrupulatnych badaniach przeprowadzonych nad kwestją małżeńską, przyszedł do przekonania, że w dzisiejszych, tak zmaterjalizowanych czasach, stosunek wzajemny małżonków powinien opierać się na podłożu byznesowem i jeżeli kobietka chce się rozstać ze swym mężem, to powinna go o tem zawiadomić przynajmniej na dwa tygodnie naprzód.

Zupełnie słuszna uwaga. Nie jest to szlachetnie ze strony żonki, jeżeli wychodzi ona na strajk — nie dawszy mężowi możności postarania się o kogoś innego na jej miejsce. Powiemy więcej: żona No. 1, jeżeli jest dobrze wychowana, powinna zaczekać na przybycie żony No. 2.

Dla najprzystojniejszego i najsprawniejszego nawet mężczyzny nie jest rzeczą łatwą wystarać się o nową żonę, gdy w zlewie pełno jest brudnych naczyń i statków! A każda damzelka, gdy wychodzi zamąż, pragnie mieć czystą kuchenkę i wielka ilość brudnych statków może zniweczyć całkowicie najbardziej nawet sentymentalny romans...

Małżeństwo jest już dziś byznesem, choć przeciętny mąż rzadko kiedy bywa w głównem biurze. Podróżuje on niemało, ale nie za interesami firmy, a gdy wraca do domu późno w nocy, to chce, aby żona była jego cichą wspólniczką.

Zwykle w takich wypadkach zatrzymuje go ona w sieni i wzywa na konferencję...

Każda żona jest wspólniczką swego męża. Daje to jej przywilej przeszukiwania jego kieszeni. Niema wszak w tem nic złego, gdy wyjmie mu kilka dolarów ze spodni, gdyż ma prawo do procentów od jego dochodów. Każda żona jest wspólniczką męża, a jego spodnie są jedyną kasą, jaka firma ta posiada.

• • •

„Halo, centrala. Proszę mię połączyć z ojcem świętym w Rzymie!

„Co? Nie możecie mię z nim połączyć? W takim razie połączcie mię z królem Jerzym w Londynie.

„Nie możecie go dostać? A więc połączcie mnie z prezydentem Coolidge'm w Washingtonie, a ten już załatwi mi wszystko".

Powyższa rozmowa miała wczoraj miejsce pomiędzy „szeikiem" z Greenwich Village, nazwiskiem Francisco Bellonia, a operatorką, zatrudnioną w budynku American Telephone and Telegraph Co., mieszczącym się pn. 195 przy Broadway.

Na skutek tej rozmowy Bellonia znajduje się dziś w szpitalu Bellevue...

DR. VORZIMER ODJECHAŁ DO POLSKI

Wczoraj, na pokładzie parowca Fryderyk VIII linji Skandynawsko-Amerykańskiej, odpłynął do Gdańska ob. J. Vorzimer, znany dobrze nietylko wśród Polonji nowojorskiej, ale na całem wychodźtwie właściciel księgarni polskiej pod nazwą Polish Book Importing Company w New Yorku.

Doktór Vorzimer przebył w Ameryce kawał czasu, bo około siedemnastu lat. Założył księgarnię na Drugiej Avenue, która nietylko spełniała swe zadanie jako placówka kulturalna polska na wychodźtwie, ale była jednocześnie miejscem, gdzie zbierali się wszyscy inteligenci przyjeżdżający po okresie rewolucyjnym z Polski.

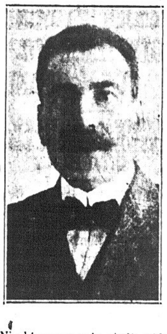

Nie biorąc prawie nigdy widocznego udziału w sprawach publicznych, unikając rozgłosu i reklamy, dr. Vorzimer jednak odegrał na wychodźtwie poważną rolę polityczną i społeczną. Jego szybka i logiczna orjentacja i doświadczenie życiowe, oddały niezwykle cenne usługi w tworzeniu się i całej działalności Komitetu Obrony Narodowej

Sam osobiście, nie oglądając się na niczyją pomoc bronił umiejętnie i energicznie honoru narodu polskiego, szarpanego przez wrogów. Wydawał, gdy trzeba było na swój koszt odezwy, broszury, rozsyłał do Amerykanów książki o Polsce.

W ostatnich paru latach nie mógł już wytrzymać w Ameryce. Księgarnię swoją, przeniesioną na St. Mark's Place sprzedał i postanowił według jego wyrażenia "złożyć kości na ziemi polskiej."

Do ostatecznej decyżji skłoniła dr. Vorzimera śmierć B. D. Kułakowskiego, z którym żył w serdecznej długie lata przyjaźni.

Doktór Vorzimer nie zrywa jednak więzów z wychodźtwem. Będzie w Polsce reprezentantem i korespondentem "Nowego Świata."

Pozostanie w kontakcie z organizacjami postępowemi na wychodźtwie, dla których do ostatniej chwili szczerze pracował.

Oby po kilkunastu latach ciężkich w Ameryce, bo nie zdobył tutaj majątku, dr. Vorzimer znalazł nagrodę w Polsce.

Te mu składamy życzenia.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów—Nie zawiera narkotyków

Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwania zatwardzenia, wzdęcia, kolek, biegunki i pochodzącej stąd gorączki, oraz do regulowania żołądka i kiszek; pomaga ona w trawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis

Chas. H. Fletcher

ZAWIADOMIENIA

Z Klubu Dobr. P. K.

Posiedzenie Klubu Dobroczynnego Polskich Kobiet, odbędzie się dnia 1-go lipca punktualnie o 8-ej godzinie wieczorem.

Będą ważne sprawy do omawiania, więc prosimy o przybycie wszystkich członkiń na to posiedzenie, które się odbędzie w lokalu przy 578 Jersey avenue.

B. Śliwińska sekr.

ZAWIADOMIENIE

POLSKI KLUB DEMOKRATYCZNY
56 St. Mark's Pl. w New Yorku

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić wszystkich obywateli, należących do Klubu o tem, iż w piątek, dnia 3-go lipca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali klubowej odbędzie się posiedzenie miesięczne. Na tem posiedzeniu mamy kilka ważnych spraw do załatwienia, a więc z powodu tego obecność wszystkich obywateli stanowczo jest pożądaną.

Również zawiadamiamy wszystkich tych obywateli, którzy wypełnili wstępne aplikacje do Klubu, by przybyli na to posiedzenie, gdyż zostaną oficjalnie do Klubu przyjęci.

Z szacunkiem

W. Maliński, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się, że posiedzenie Tow., Samopomoc Pol. odbędzie się 1-go lipca o godzinie 8:30. Ważne sprawy przedpiknikowe do załatwienia.

Uprasza się o wszystkich członków o przybycie.

Sekretarz.

Zawiadomienie

Do członków oddziału „Potęga" Nr. 34 Z. S. P.

W piątek, dnia 3-go lipca odbędzie się półroczne posiedzenie oddziału, na którem powinni być obecni wszyscy członkowie.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

E. Kolman, sekr.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się, że posiedzenie Komitetu Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża, odbędzie się w środę dnia 1go lipca, b. r., w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku, o godzinie 8-ej wieczór. Uprzejmie uprasza się Sz. Delegacje Towarzystw o obecność na temże posiedzeniu.

Z uszanowaniem

Wł. Twardowski,
162 East 23 St.

Żwawe polskie tańce na nowych Victor Rekordach

Pomiędzy Victor polskiemi rekordami wydanemi na ten miesiąc znajdują się dwa najbardziej godne uwagi. Na jednej śliczna muzyka do tańca zaś na drugie dwie nader komiczne piosenki.

Wiadomą jest rzeczą że gdy Jan Wanat zaczyna grać na harmonji to usłyszycie muzykę najlepszą. Na rekordzie „Do Rana" i „Z Bielana, polka", artysta na przód daje melodyjny „Oberek" który niezawodnie pociągnie do tańca, a następnie ognistą polkę, która utrzyma was w ciągłym ruchu. Jego ton tak jest rozległym i silnym, że zdawać się będzie jako pochodzący z pełnej orkiestry, a rytm jego taneczny jest stanowczo niezrównanym. Jeżeli lubisz muzykę do tańca to bez wątpienia zechcesz mieć ten rekord.

Zawsze spodziewać się można czegoś oryginalnego i wyróżniającego się gdy się widzi ogłoszenie nowego rekordu przez Ochrymowicza. Na tym rekordzie wyśpiewał artysta dwie komiczne pieśni: „Pastereczka" i „Tańcował, se Kuba w Sieni", swym oryginalnym stylem.

Słowa są sprytne i dowcipne, muzyka jest wesołą, ożywioną i wzbudzającą zainteresowanie. Orkiestra gra akompanjament i znakomicie dostraja się do faktycznie niezwykłego głosu barytonowego artysty.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

W Harlem aresztowano 43 pijaków

Policja ze stacji przy East 126th Street zrobiła w niedzielę nagonkę na pijaków i aresztowała ich w liczbie 43.

WŁAD. TWARDOWSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY
AGENCJA KART OKRĘTOWYCH
162 EAST 23RD ST. NEW YORK

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODJAZDY Z NEW YORKU
UNITED STATES .. 7 Lipca
FREDERIK VIII ... 8 Sierpnia
UNITED STATES . 20 Sierpnia

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

Jest to szósta wycieczka pod kierownictwem pana J. Turek, Linji United States

Podróżujcie na kolosalnym okręcie AMERICA bezpieczna, wygodna droga do starego kraju.

Przyłączcie się do wycieczki do
POLSKI
na okręcie S. S. AMERICA, 22 lipca.
Specjalna cena w obie strony z New Yorku do Warszawy i z powrotem $199.50
W obie strony do Lwowa $197.00 i do Krakowa $194.50
(Pasażerowie z Gdańska do Gdyni podróżować będą całą drogę wodą)
Pan Turek zajmie się bagażem i pasażerami do wszelkich miast w Polsce (przez Bremen) jakoteż zajmie się paszportami, płaceniem cła i wszelkiemi innemi formalnościami w New Yorku i w Europie.
Jeżeli chcecie najlepsze połączenia kolejowe, wygodne akomodacje, doskonałe jedzenie, kupcie bilet na tą wycieczkę od swego agenta szyfkartowego.
Dowiedźcie się o wiele zniżonych cenach w jedną stronę.
United States Lines
45 BROADWAY NEW YORK CITY
Managing Operators for U. S. SHIPPING BOARD

ZŁĄCZONE ODDZIAŁY ZW. SOC. POLSKICH Z BROOKLYNA, NEW YORKU, I JERSEY CITY, urządzają WIELKI PIKNIK w sobotę, dnia 4-go lipca „FOURTH OF JULY" Pocz. o 1-ej popołud. W CZESKIM DOMU NARODOWYM 219 WOOLSEY AVENUE ASTORIA, L. I.
Doborowa muzyka. Wielka sala do tańca, nader bogaty program. Wstęp 50 centów od osoby

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

I wziąwszy nogi za pas, począł uciekać w kierunku obozu z chyżością, jaka cechuje jego ziomków z Gaskonji. Pomimo jednak, że biegł bardzo szybko, człowiek który pierwszy strzelił do niego, miał dość czasu, by nabić broń powtórnie. Po chwili też rozległ się trzeci strzał — tym razem lepiej wymierzony, gdyż kula, przeszywszy kapelusz d'Artagnana, zrzuciła mu go z głowy na odległość dziesięciu kroków.

Ponieważ d'Artagnan nie posiadał innego kapelusza, podniósł go szybkim ruchem, nie zatrzymując się w biegu, i po paru minutach, zadyszany i wybladły, dopadł do swego namiotu. Nie opowiadając nikomu o swej przygodzie, usiadł i zaczął się zastanawiać?

Zdarzenie to mogło mieć trzy przyczyny. Prawdopodobnie była to zasadzka oblężonych mieszkańców Rochelli, którym musiało się uśmiechać zabicie jednego z gwardzistów Jego Królewskiej Mości i zmniejszenie w ten sposób wrogiej armji choćby o jednego żołnierza, zwłaszcza, gdy można się było spodziewać, że żołnierz ten ma w kieszeni dobrze naładowaną kieskę. D'Artagnan wziął kapelusz do ręki, obejrzał dziurę, uczynioną przez kulę, i pokiwał głową. Nie była to kula z muszkietu, lecz z rusznicy, a celny strzał kazał przypuścić, że wystrzelono ze szczególnie doskonałej broni. Wobec tego zaś, że strzał pochodził z broni niewojskowej, upadło przypuszczenie zasadzki wojennej. — A więc był to może miły podarunek, pochodzący od pana kardynała... Czytelnik przypomina sobie zapewne, że właśnie w chwili, gdy dobroczynny błysk promieni słonecznych pozwolił d'Artagnanowi zauważyć lufę rusznicy, rozmyślał on nad względnością, okazywaną mu przez Jego Eminencję. Ale rozważywszy to, d'Artagnan raz jeszcze potrząsnął głową. Kardynał rzadko używał podobnych środków wobec ludzi, których mógł dosięgnąć jednem poruszeniem ręki. — Mogła to być zatem zemsta milady. I to wydawało się najbardziej prawdopodobnem.

Napróżno usiłował przypomnieć sobie rysy twarzy lub ubrania morderców; uciekając szybko przed nimi, nie zdołał nic z tego zauważyć.

— Och, kochani moi przyjaciele! — szepnął d'Artagnan, — jakże mi was brak tutaj!

Tej nocy d'Artagnan spał bardzo źle. Trzy czy cztery razy zrywał się z łóżka, doznając wrażenia, że jakiś człowiek zbliża się ku niemu, aby go zasztyletować. Wreszcie światło dnia rozprószyło ciemności, które jednak nie naraziły go na żadną zgoła przygodę. Ale d'Artagnan rozumiał dobrze, że to, co się odwlekło, nie minęło bynajmniej bezpowrotnie.

Przez cały dzień nie opuszczał namiotu, tłumacząc to sam przed sobą brzydką pogodą.

Nazajutrz o godzinie dziewiątej zrana apel wezwał żołnierzy do szeregów. Książę Orleanu odbywał przegląd wojsk. Gwardja stanęła pod bronią, i d'Artagnan zajął miejsce wśród towarzyszów. Jegomość brat królewski przejechał przed frontem armji; wyżsi oficerowie zbliżyli się ku niemu, aby go powitać, wśród nich zaś i kapitan gwardzistów, pan des Essarts. D'Artagnan, stojąc w szeregach, przyglądał się temu powitaniu, gdy w pewnej chwili wydało mu się, że pan des Essarts skinął na niego, by się przybliżył. Sądząc wszakże, że mu się to tylko wydawało, oczekiwał powtórnego skinienia swego przełożonego, i dopiero dostrzegłszy ponowny znak, wysunął się z szeregów, aby wysłuchać rozkazu.

— Książę potrzebuje kilku odważnych ludzi do wypełnienia pewnego niebezpiecznego zlecenia, mogącego jednak okryć chwałą tych, którzy go dokonają! Dlatego dałem ci znak, abyś był gotów.

— Dziękuję, kapitanie! — odparł d'Artagnan, który niczego nie pragnął więcej, jak odznaczyć się pod okiem naczelnego wodza.

Zdarzyło się, że mieszkańcy Rochelli przedsięwzięli podczas nocy wycieczkę z oblężonej twierdzy i zdobyli z powrotem forteczkę, którą przed dwoma dniami zajęły wojska królewskie. Obecnie chodziło o to, aby wysłać pod jej mury rekonesans w celu stwierdzenia, jakie siły zbrojne tam się znajdują.

Istotnie po niedługiej chwili książę Orleański odezwał się doniosłym głosem:

— Potrzeba mi trzech lub czterech ochotników pod wodzą jakiego pewnego zucha.

— Jeżeli chodzi o pewnego zucha, nie trzeba go daleko szukać, Wasza Wysokość — rzekł pan des Essarts, wskazując ręką d'Artagnana. — Skoro zaś Wasza Wysokość objawi swe zamiary, nie zbraknie i trzech czy czterech ochotników.

— Szukam czterech ludzi, którzyby poszli ze mną ochotnie choćby na śmierć — zawołał d'Artagnan, podnosząc szpadę.

Natychmiast stanęło obok niego dwuch towarzyszy z szeregów gwardyjskich, a do nich przyłączyli się dwaj żołnierze z pod innego sztandaru, — wymagana liczba była więc już w pogotowiu. D'Artagnan odmówił innym zgłaszającym się w dalszym ciągu, nie chcąc czynić krzywdy tym, którzy stawili się pierwsi.

Nie było wiadomo, czy mieszkańcy Rochelli po zajęciu forteczki opuścili ją, czy też pozostawili w niej zbrojną załogę, — należało więc zbadać wspomniane miejsce, aby się dokładnie o tem przekonać.

D'Artagnan ruszył ze swymi czterema towarzyszami wzdłuż okopów; dwaj gwardziści szli w jednym z nim rzędzie, — żołnierze nieco z tyłu. Kryjąc się w okopach, dotarli na odległość mniej-więcej stu kroków od forteczki, i tutaj d'Artagnan odwrócił się, by wydać żołnierzom jakieś zlecenie, ale ci gdzieś znikli. Przypuszczając, że ze strachu pozostali w tyle, ruszył z dwoma towarzyszami dalej. Minąwszy boczną szkarpę, zbliżył się niemal na sześćdziesiąt kroków do forteczki. Naokół nie było widać nikogo, i można było sądzić, że forteczka jest opuszczona.

Trzej towarzysze, znalazłszy się na straconej placówce, poczęli się naradzać, co począć dalej, gdy wtem chmura dymu zakryła przed ich oczyma kamienne mury, a kilkanaście kul świsnęło nad głową d'Artagnana i jego dwuch kolegów. Dowiedzieli się więc tego, czego mieli się dowiedzieć: w forteczce znajdowała się załoga.

Bezużytecznem i nierozważnem byłoby pozostawać dłużej w tem tak niebezpiecznem miejscu, więc d'Artagnan i jego towarzysze rozpoczęli odwrót, mający wszelkie pozory ucieczki.

Gdy przybyli na skraj okopów, które miały ich zasłonić przed nieprzyjaciółmi, jeden z gwardzistów runął na ziemię; kula przeszyła mu piersi. Drugi gwardzista umykał dalej ku obozowi. D'Artagnan atoli, nie chcąc opuszczać ranionego towarzysza, schylił się, aby go podnieść i dopomódz mu do obozu, gdy w tejże samej chwili zabrzmiały znowu dwa strzały, i jedna z kul roztrzaskała głowę ranionego gwardzisty, a drugą, przeleciawszy o dwa cale nad głową d'Artagnana, spłaszczyła się o pobliską skałę.

Młody człowiek odwrócił się szybko, by się rozejrzeć. Atak nie mógł pochodzić z forteczki, albowiem przed strzałami stamtąd osłaniały uciekających okopy. W tejże samej chwili przyszli mu na myśl dwaj żołnierze, którzy tak tajemniczo zniknęli, a równocześnie przypomniał sobie dwuch morderców, którzy poprzedniego dnia wykonali zamach na niego. Zorjentowawszy się w jednej sekundzie, postanowił tym razem dowiedzieć się prawdy i, udając zabitego, padł na zwłoki swego towarzysza.

Niebawem wychyliły się z poza opuszczonych obwarowań w odległości jakichś trzydziestu kroków dwie głowy ludzkie, i d'Artagnan poznał owych dwuch zbiegłych żołnierzy. Nie pomylił się zatem; ludzie ci poszli za nim jedynie w celu zamordowania go, przyczem spodziewali się, że śmierć jego będzie policzona na karb strzałów nieprzyjacielskich. Ponieważ zaś przyszło im na myśl, że jeżeli d'Artagnan został tylko raniony, to może donieść władzy o ich zbrodni, więc zbliżali się teraz ku niemu, by go dobić. Na szczęście, zwiedzeni fortelem Gaskończyka, nie nabili powtórnie rusznic. I oto, gdy znaleźli się zaledwie o dziesięć kroków od niego, d'Artagnan, który padając nie wypuścił szpady z ręki, zerwał się nagle i jednym skokiem stanął przed nimi.

Mordercy zdawali sobie z tego sprawę, że, gdyby uciekli do obozu, nie położywszy trupem młodzieńca, zostaliby przez niego oskarżeni o zbrodnię. Zanim wszakże rzucili się do ucieczki w stronę oblężonego miasta, jeden z nich chwycił rusznicę za lufę i, posługując się nią, niby maczugą, wymierzył z ogromnym rozmachem straszny cios w stronę d'Artagnana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZYBYLI Z POLSKI

Pomiędzy polskimi pasażerami, którzy przybyli do New Yorku na okręcie Linji Scandinavian-American S. S. „Frederik VIII" zauważyliśmy następujących:

Jan Kordecki i familja, Scranton, Pa.

Marjanna Murdzek i dzieci, Yonnker, N. Y.

Władysław Żułkiewicz, Newark, N. J.

Wacława Gufowska, Chicago, Ill.

Jan Lewczyński, Toledo, Ohio.

William Zwoliński, Pittsburgh, Pa.

Wojciech Sjempruch, New York City.

Józef Proshot, Chicago, Ill.

Bronisława Klaz, Hartford, Conn.

Andrzej Kuryłw, Shamokin, Pa.

Katarzyna Prędka, Chicago, Ill.

Emilja Śniegoska, Barton, Ohio.

Zofja Gierlasińska i familja, Chicago, Ill.

Franciszka Rudnik, Chicopee, Mass.

Józefa Mazurowska i dzieci, Cleveland, Ohio.

Jan Gajda i żona, Wyandotte, Mich.

Józefa Jasik, Chicago, Ill.

Józef Sułkowski, New Amsterdam.

Antonina Wardecka i dzieci, Chelsea, Mass.

Marja Kościelniak, Forth Griffith, Pa.

Marja Kościelniak i dzieci Forth Griffith, Pa.

Marja Krasuła i dzieci Chicago, Ill.

Helena Perkowska, Wyandotte, Mich.

Każdy ją lubi gdyż każdy jest spragniony

Gdyby sprzedawali złote dolary za pięciocentówki, pospieszylibyście się z zakupnem. Lecz czem są złote dolary wobec zimnej Coca-Cola, gdy się topicie z gorąca i gdy Was Coca-Cola ochłodzi za pięć centów. Wstąpcie do sklepu i spróbujcie Coca-Cola.

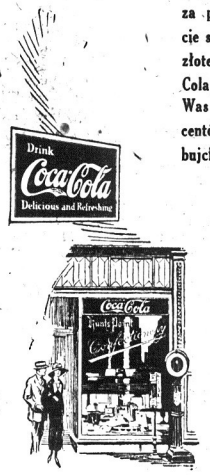

The Coca-Cola Company, Atlanta, Ga.

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.

2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.

3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.

4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Sobotni „Nowy Świat" przyniósł nam niewesołą nowinę o sojuszu prawicy w Polsce z żydami. Ładnie będzie Polska teraz wyglądać pod rządami żydów i endeków. Mojem zdaniem, lud polski nie dopuści do tego nieszczęścia i tak załatwi się z nim, jak ze sławetnym sojuszem „Chjeny" z Witosem, przed dwoma laty.

Musimy i my tutaj na wychodźtwie działać, ażeby nieść pomoc żywiołom ludowym w kraju.

Oby bielmo ciemnoty i wstecznictwa spadło wreszcie z oczu tych, którzy nie słuchali ostrzeżeń i zamiast pracować dla ludowej Polski, pozostawili ją na żer zachłannej reakcji.

Jest dużo wśród nas prawicowców, którzy wołali lata, że „żydzi i socjaliści" rujnują Polskę, a teraz oczy szeroko otworzą. Zrozumią, jak haniebnie okłamywali ich właśni-przewodnicy, cywilni i w sutannach. Nie nasza rzecz zastanawiać się, jak się oni obecnie czują. Zadaniem naszem jest organizować Komitety Piłsudskiego, uświadamiać lud i posyłać pieniądze na ręce kochanego naszego Komendanta, ażeby użył je tak, jak uzna to za stosowne, na obronę Demokracji.

Prof. Siemiradzkiemu i zarządowi Z. K. P. życzę w ich pracy największego powodzenia.

J. P.

Bridgeport, Conn., 28 czerwca.

* * *

Szanowny Redaktorze:

Za sojusz prawicy z żydami, największą odpowiedzialność ponosi lewica. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że nasze partje lewicowe zamiast razem działać i energicznie, ustępowały, krok za krokiem reakcji. Nawet Piłsudski nie miał wśród nich należytego posłuchu, co najdobitniej zaakcentowali nieraz socjaliści, chociażby w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych. To samo dzieje się i u nas na wychodźtwie. Lewica teraz dopiero zabiera się do roboty. Lepiej późno, niż nigdy. Komitety Piłsudskiego spełnią ważne zadanie, skierowując fundusz zbierany na wychodźtwie, do rozporządzenia Wódza Demokracji, Józefa Piłsudskiego.

Stapińczyk.

Filadelfja, Pa., 28 czerwca.

ROZMAITOŚCI

EGZAMINACJA IMIGRANTÓW PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI

Pomiędzy przedstawicielami departamentów stanu, pracy i skarbu odbyła się konferencja w celu wyszukania lepszych i skuteczniejszych sposobów w związku z wprowadzeniem w życie imigracyjnej ustawy z roku 1924. Na skutek owej konferencji panowie Coert Du Bois, kierownik biura wizowego przy departamencie stanu, Robe Carl White, asystent sekretarza pracy i Dr. J. W. Kerr, asystent naczelnego lekarza z Urzędu Zdrowia Publicznego przy departamencie skarbu, wyjechali na okręcie Leviathan dnia 23 maja do Irlandji, by poczynić w tamtejszych konsulatach odpowiednie przygotowania, mające na celu dokładną egzaminację emigrantów przed ich wyjazdem do Stanów Zjednoczonych. Do konsulatów przydzieleni będą rządowi lekarze z Urzędu Publicznego Zdrowia i inspektorzy imigracyjni w charakterze doradczym. Będą oni pomagać konsulom w przeprowadzaniu egzaminacji, która według prawa imigracyjnego powinna poprzedzić wydanie wizy. Procedura ta prowadzona jest za zgodą rządu Wolnego Państwa Irlandzkiego. Narazie jest to tylko próba. Rząd amerykański chce się bowiem przekonać, czy egzaminacja przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych okaże się rzeczą praktyczną i czy zgodnie z prawem imigracyjnem będzie mogła zastąpić w sposób skuteczny znaczną część dotychczasowej egzaminacji, przeprowadzanej w portach amerykańskich i usunąć do pewnego stopnia ryzyko i trudy, doświadczane przez imigrantów, a także umożliwić większej liczbie imigrantów bezpośrednie lądowanie z okrętów i zmniejszyć do minimum liczbę tych osób, które po przybyciu do portu amerykańskiego przekonują się, iż nie mogą być wpuszczone do Stanów Zjednoczonych i że wobec tego muszą powracać, skąd przybyły.

Jeżeli się okaże, że rząd angielski nie będzie miał nic przeciwko temu, podobne zarządzenia celem przeprowadzania egzaminacji, będą zaprowadzone w Anglji, Szkocji i Północnej Irlandji.

Jeżeli próba ta spotka się z powodzeniem, egzaminacja emigrantów przed ich wyjazdem będzie uznana i zatwierdzona przez rząd amerykański i będzie stosowana ogólnie przy pewnych konsulatach w tych krajach, które wyrażą swą zgodę na to.

The BANK for SAVINGS

ZAŁOŻONY 1819

280 Czwarta Ave., Poł.-zach. róg 22 ul.

KWARTALNA DYWIDENDA WEDŁUG RATY 4% OD STA

rocznie, została zadeklarowana na konto depozytariuszy za kwartał kończący się 30 Czerwca, 1925, jako płatna z dniem 15 Lipca, 1925 i później. Pieniądze zdeponowane do 10 Lipca włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca, 1925.

Nadwyżka i niepodzielny zysk wynoszą $24,370,000.00

106 Years of Constant Growth

4th Ave. Cor. 14th St. — Central Savings Bank — Broadway Cor. 77th St.

New York City

ZASOBY (Wartość Inwestycyjna) PONAD 162 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA "..... ....." PONAD 21 MILJONÓW DOLARÓW

KWARTALNA DYWIDENDA

Procent według raty

4%

od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 Czerwca, 1925 do wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatną z dniem 20 lipca, 1925, i potem.

Pieniądze zdeponowane do 10 lipca, 1925 włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca, 1925.

THEO. SCHORSKE, Skarbnik — HUBERT CILLIS, Prezes

Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego depozytarjuszom przewyższa sumę 102 miljonów dolarów.

KWARTALNA DYWIDENDA

za trzy miesiące, kończące się 30-go czerwca, 1925, będzie płatną z dniem 15-go lipca, 1925 i potem

WEDŁUG RATY **4%** OD STA ROCZNIE

THE UNITED STATES SAVINGS BANK

Madison Avenue przy 58-ej ulicy, New York City

10 WAŻNYCH DNI W LIPCU
Pieniądze zdeponowane w pierwszych dziesięciu dniach powszednich w lipcu (a mianowicie do 13-go lipca) będą pobierały procent od 1-go lipca.

DNI URZĘDOWE
Poniedziałki i piątki 10 r. do 8 w.
Wtorki, Środy i Czwartki 10 rano do 4 po poł.
Soboty 10 rano do 12 w południe, oprócz świąt.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO, INC

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York, Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Exluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0923

TAJEMNICE NASZEJ PLANETY

Po strasznych trzęsieniach ziemi w Japonji, które zrujnowały olbrzymie miasta i kosztowały życie blisko dwustu tysięcy ludzi, uczeni nasi geologowie zebrali się i orzekli, że chociaż Japonja znajduje się w pasie wulkanicznym i w przedłużeniu tego pasa znajduje się pobrzeże Stanów Zjednoczonych nad Pacyfikiem, to inne części Północnej Ameryki, a przedewszystkiem Wschód z New Yorkiem, są zupełnie bezpieczne.

Akurat po tym orzeczeniu, nastąpił rok trzęsień ziemi w Ameryce. Dnia 28-go lutego r. b. zadrgała podstawa skalista miasta New Yorku. Słabiutkie to było wstrząśnienie, ale było. Po nim nastąpiły również niewielkie wstrząśnienia w Nowej Anglji. Później jeszcze szereg drobnych lub silniejszych w środkowych stanach.

Obecnie, wiadomości doniosły o trzęsieniu ziemi w stanie Montana i innych z nim sąsiadujących, a tuż za nim bezpośrednio o katastrofie w Kalifornji.

Piękne i urocze letnisko miljonerów nad Pacyfikiem Santa Barbara, jedno z najpiękniejszych w Ameryce, leży w gruzach. Jak zwykle w takich razach bywa, czego nie zniszczy trzęsienie ziemi, dokończy ogień i woda.

Że ofiar w ludziach jest stosunkowo niewiele, zawdzięczać należy tylko tej okoliczności, że katastrofa spotkała niewielkie miasto, gdzie przeważnie znajdowały się rezydencje i dokoła wszędzie było dosyć miejsca dla przestraszonych mieszkańców. Trzęsienie było tak silne i gwałtowne, że gdyby zdarzyło się tak naprzykład w Chicago lub New Yorku, katastrofa przybrałaby napewno większe rozmiary, niż katastrofa w jesieni roku 1923 w Japonji.

Uczeni geologowie dowodzą, że trzęsienie ziemi w Santa Barbara jest wypadkiem tego rodzaju czysto lokalnym, podają najrozmaitsze wyjaśnienia o innych wstrząśnieniach, które w ostatnim roku upodobały sobie Amerykę, ale fakt pozostaje faktem, że sama tajemnica wstrząśnień naszej planety, pozostaje mimo wszystkie wyjaśnienia, nadal tajemnicą.

Jest to niesłychanie ciekawe, że posiadamy doskonałe wiadomości o planetach i gwiazdach, o setki tysięcy mil od nas oddalonych, a prawie nic nie wiemy o wnętrzu planety, na której mieszkamy.

Uczeni mogą powiedzieć daleko więcej o składzie chemicznym Marsa, lub Wenus, aniżeli o tem co się dzieje w środku naszej ziemi, jakie materje, czy jakie gazy gromadząc się pod naszymi nogami w olbrzymich ilościach, powodują wybuchy wulkaniczne, albo trzęsienia.

Wiemy jednak, że skorupa naszej ziemi jest stosunkowo cienka. Pod nią zaś przypuszczalnie znajdują się w stanie płynnym, albo gazowym, rozpalone metale. Czyli, że ziemia nasza jest planetą, która w ciągu miljonów lat zdołała z wierzchu zaledwie ostygnąć.

Ta teorja tłumaczy nam wulkany. Ta sama teorja służy nam i do wytłumaczenia sobie trzęsień ziemi. Jest ona logiczną, ale jest tylko teorją, którą człowiek musi powoli, krok za krokiem naukowo badać i sprawdzać.

Zmarły astronom francuski Flammarion domagał się kopania olbrzymiej studni, która sięgnęłaby o ile można najdalej wgłąb ziemi. Ale przedsięwzięcie takie nie spotkało się z uznaniem i poparciem. Wiercić studnie, ażeby z ziemi dostać ropę naftową, przebijać tunele dla wydobywania z kopalń węgla, srebra, lub złota, to inna kwestja. Kopanie zaś studni tylko dla celów naukowych, któraby kosztowała setki miljonów, a może miljardy dolarów, uważane było i jest dzisiaj za szaleństwo.

Szaleństwem było dla ludzi przed stu laty przypuszczenie, że ich potomkowie będą latali aeroplanami i telefonem bez drutu przez ocean rozmawiali. Szaleństwem jest również dzisiaj bardzo wiele projektów, które niezawodnie będą w niedalekiej przyszłości urzeczywistnione.

Wraz z rozwojem środków technicznych, "fantazje" uczonych jednak nabierają coraz bardziej szans na urzeczywistnienie. Jeżeli człowiek odbywa kosztowne i ryzykowne podróże do biegunów, jeżeli nieustaje w badaniach głębin oceanów i jeżeli myśli o wycieczkach na dalekie planety w pociskach armatnich, to dlaczego nie ma nadejść chwila, gdy zabierze się na serjo do zbadania tajemnic ziemi.

wb.

SZTUKA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

Pawilon polski na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu pozyskał naogół bardzo przychylną ocenę prasy tamtejszej. Jeden z najbardziej popularnych dzienników paryskich, pisząc o dziale polskim tak się wyraził: „Pawilon polski jest dowodem, czego dokonać może naród, który potrafił zachować ducha niepodległości. Współczesna sztuka polska znajduje się na drodze właściwej i nie potrzebuje niczego więcej, jak tylko rozwijać się w dalszym ciągu". W pierwszą niedzielę po otwarciu wystawy dział polski zwiedził tłum ludu paryskiego, złożony przeważnie z robotników od młota, kielni i dłuta. Ten tłum z przedmieść Paryża, zazwyczaj traktujący wszystko wesoło i żartobliwie, z początku dowcipkował, lecz w miarę posuwania się w głąb pawilonu poważniał i wykazywał coraz większe zainteresowanie; w końcu począł chwalić głośno i z entuzjazmem. Wyrok więc tych widzów wypadł również bardzo pomyślnie, a pamiętać należy, iż nietylko krytycy zawodowi, ale i masy ludowe umieją uznać wartość artystyczną. Czynią to w sposób nie uczony, ale tem szczerszy i żywiołowy, a to posiada swoje duże znaczenie.

* * *

NIETOLERANCJA — ALE W JAKIEJ DZIEDZINIE?

W jednej ze szkół publicznych w Secaucus, N. J., toczy się walka pomiędzy inspektorem szkolnym i młodą nauczycielką, panną Heleną Clark. Wyrok rozstrzygający ma wydać zarząd szkolny, któremu inspektor, p. M. Pechtel przedstawi przyczyny, dla których uznał pannę Clark za nieodpowiednią do dalszego sprawowania obowiązków i sprzeciwił się odnowieniu z nią umowy na rok przyszły. Powody te są, jak słychać, dwojakiego rodzaju: nauczycielka — jest katoliczką i pali papierosy. Tak twierdzi publiczność miejscowa. Niewiadomo jeszcze, który powód p. Pechtel przedłoży pod rozważanie zarządu. Jeśli pierwszy, panna Clark będzie mogła bronić się powołaniem na konstytucję, która zapewnia wolność sumienia, a p. Pechtel będzie w świetle tem wyglądał szpetnie. Gorzej, jeśli się rzecz cała zredukuje do sprawy papierosa.

* * *

KORAN NIE ZAKAZUJE MODERNIZACJI

Abd-el-Krim, nowy, a głośny w tej chwili władca plemion muzułmańskich w Afryce północno-zachodniej, stosuje się pod wielu względami do wiekowej tradycji sułtańskiej i tak np. nie ukazuje się masom ludowym, aby nie „pospolitować" swego uroku i powagi. Lecz gdy zachodzi potrzeba, posługuje się bez odrazy wynalazkami technicznemi narodów zachodnich: używa telefonu, samochodu i łodzi motorowych. Oświadczył korespondentom prasy zachodniej, że Koran wprawdzie ustanawia despotyzm władzy monarszej ale nie zabrania modernizacji w innych dziedzinach. Nowy sułtan jest przeto w porządku wobec świętej księgi przepisów.

* * *

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LITERACKI

W dniach 21, 22 i 23 maja odbył się w Paryżu pierwszy zjazd bratnich organizacji klubów literackich (Pen-club), których centrala znajduje się w Londynie. W kongresie wzięło udział 21 narodów; przewodniczył John Galsworthy. Oficjalnym delegatem Polskiego Klubu Literackiego, świeżo powstałego w Warszawie, był Boy-Żeleński; obok niego bawiący w Paryżu pisarze Zaleski i Iwaszkiewicz.

Całe jedno posiedzenie wypełniła kwestja wymiany duchowej pod postacią przekładów, którą uznano za szczególnie ważną. Postanowiono, że każdy Pen-Club ma ustalić listę wybitnych dzieł własnej literatury, które dotąd pozostały nieznane w innych krajach. Każdy Pen-Club ma dostarczyć innym informacji co do pisarzy, poświęcających się przekładom. Każdy Pen-Club ma przesłać innym listę osób, zajmujących się specjalnie daną literaturą. Pozatem ma utworzyć we własnym łonie specjalną komisję przekładową, którąby skupiała w całość poszczególne usiłowania oraz dawała rękojmię ich ciągłości i poziomu.

Aby wzmocnić jeszcze solidarność klubów literackich, postanowiono powołać do życia stały komitet naczelny, w którym każda literatura będzie reprezentowana przez jednego członka. Uchwalono również wydawać kwartalny biuletyn informacyjny.

Na wspólnym bankiecie, który zgromadził około 250 osób, podnoszono znaczenie tej solidarności intelektualnej pisarzy wszystkich krajów, jako czynnika przyszłego zbliżenia i braterstwa narodów.

NA WIDOWNI

Wojna światowa spowodowała całkowite odwrócenie się stosunków finansowych pomiędzy Europą i Stanami Zjednoczonemi. Dzisiejsze stanowisko „Wuja Sama" jako bankiera wszechświatowego jest tak imponujące w swoim rodzaju, iż nie pamiętamy, że to stan rzeczy jeszcze zupełnie świeżej daty. Do czasu wybuchu wojny kapitał europejski odegrywał w Stanach Zjednoczonych niemal tę samą rolę, którą obecnie kapitały amerykańskie pełnią w krajach za Atlantykiem. Przez całe dziesiątki lat Ameryka północno środkowa, jako kraj młody i o olbrzymich zasobach przyrodzonych, „była naturalnem i przyciągającem miejscem odpływu dla zasobów finansowych kapitalistów europejskich, którzy wkładali tu pieniądze w cały szereg przedsiębiorstw. W jakim stopniu stara Europa była wówczas wierzycielem nowego świata, dowodzi fakt, iż w 1870-ym roku suma corocznych procentów od długów zagranicznych Ameryki przewyższała sumę dopływów nowego obcego kapitału. Z biegiem czasu i w miarę rozwoju przedsiębiorstw krajowych obciążenie to poczęło się zmniejszać, uzyskując pewne przeciwstawienie w inwestycjach amerykańskich w Europie, jednakże obliczenia statystyczne podają, że przez cały okres pomiędzy 1896 i 1914 rokiem przeciętna coroczna wartość $160,000,000 w eksporcie towarów obracana była na opłacanie procentów od pożyczek. W przeddzień wybuchu wielkiej wojny aktywa amerykańskie w krajach europejskich wyrażały się w cyfrze $2,000,000,000, pod czas gdy należności wynosiły $4,500,000,000. Wojna odwróciła ten stosunek z błyskawiczną szybkością. Przywóz z Europy ustał całkowicie zaś eksport amerykański począł rość z godziny na godzinę. Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do działań wojennych biljony dolarów popłynęły ze skarbu „Wuja Sama" do krajów Koalicji w formie pożyczek dla odnośnych rządów. Udzielanie pożyczek tych trwało i po zawarciu zawieszenia broni aż do momentu gdy Kongres zarządził ich wstrzymanie. Zniszczona ekonomicznie Europa zwróciła się wówczas o pomoc do prywatnych kapitalistów amerykańskich. W chwili obecnej wierzytelności amerykańskie zagranicą przekraczają sumę $21,000,000,000, z czego na długi zaciągnięte w skarbcu Stanów Zjednoczonych przypada $12,000,000,000 zaś $9,250,000,000 to kredyty prywatne oraz przedsiębiorstwa i posiadłości dzierżone przez obywateli amerykańskich w krajach obcych.

W przeciągu okresu sześcioletniego zamkniętego w dniu 1-ym stycznia 1925 $4,000,000,000 kapitału amerykańskiego poszło na pożyczki zagraniczne, czyli zwiększyły się w dwójnasób aktywa z 1914-go roku. Bardzo wysoką pozycję stanowią także inwestycje kapitałów ze Stanów Zjednoczonych w Ameryce południowej i Kanadzie. W ostatniem czteroleciu suma kredytów udzielonych republikom południowym i Kanadzie dosięgła sumy współczesnych pożyczek Europie. Udzielaniu kredytów krajom Ameryki południowej towarzyszą pewne metody polityczne wyrażające się w obsadzaniu przy odnośnych rządach doradców finansowych St. Zj. Traktowane to jest jako gwarancja dla kapitału obywateli ze Stanów. Pomimo ściśle zastrzeżonego zakresu kompetencji takich doradców stosunek ten posiada cechy pewnego wpływu politycznego jako skutek nieunikniony. Zarysowuje się tu już dość wyraźnie wypływająca z natury rzeczy współrzędność presji finansowej i hegemonji politycznej. W stosunku do innych części świata, gdzie Stany Zjednoczone są wierzycielem i bankierem, łączność tych czynników nie występuje jeszcze w żadnej formie określonej, jednakże w sferach kompetentnych poczynają sobie stawiać pytanie, czy opanowanie finansów wszechświatowych nie wciągnie Stanów Zjednoczonych w konieczność imperjalizmu politycznego. J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

„Wyzwolenie" podaje przebieg walki o uzyskanie wystarczającej reprezentacji interesów drobnego rolnictwa w Radzie Rolniczej.

Polityką ludową polityków szczerze ludowych — nie jeno demagogów gadaczy — jest zdobywać dla ludu znaczenie i głos i coraz to nowe placówki do działania po myśli ludu.

Nie dawnym jest czas, kiedy ludu nigdzie nie było tam, gdzie się jego los decydował. Decydowali za niego inni podług swojej myśli.

Do towarzystw rolniczych w celu radzenia o rolnictwie lud rolny dopuszczanym zaczął być dopiero przed laty 25—30tu i to było wtedy bez znaczenia. Zapraszany — bywało — chłop siedział, słuchał — nikt go o zdanie nie pytał, głębi potrzeb jego nie poruszał.

Po powstaniu Państwa Polskiego sprawy gospodarki rolnej znowu decydowali „wielcy" tego świata — panowie obszarnicy: tylko oni decydowali na konferencjach ministerjalnych, w ministerstwie rolnictwa itd.

Z ciężkim trudem przeciwstawialiśmy ich obradom jakąś myśl, albo potrzebę dotyczącą specjalnie drobnego rolnictwa.

Przed niedawnym czasem Min. Rolnictwa wystąpiło przed Sejm z projektem utworzenia Rady Rolniczej, któraby doradzała Ministrom w najlepszem prowadzeniu krajowych spraw gospodarki rolniczej. Według projektu tego do Rady Rolniczej mieli należeć wszyscy wielcy, lub wielkich zastępujący, tylko rolnictwa drobnego nikt w owej Radzie nie miał reprezentować.

Kiedy sprawa ta przyszła pod obrady Komisji Rolnej, nasz poseł Poniatowski wyraźnie i twardo w imieniu Wyzwolenia zażądał należytej reprezentacji w Radzie Rolniczej dla drobnego rolnictwa. Opierał się temu minister, opierała prawica, ale jednak zdrowa i mądra myśl uzyskała większość. Sejm uchwalił, że w Radzie Rolniczej będzie po pierwsze czterech przedstawicieli szkół rolniczych niższych, którzy z gospodarką chłopską mają do czynienia i znają jej potrzeby. Dalej po drugie Sejm uchwalił po myśli naszej, że w Radzie Rolniczej ma być reprezentowana mała własność rolna tak, aby ogólna ilość przedstawicieli tej małej własności w stosunku do wielkiej była, jak 2 do 1, czyli na dwuch z małej własności jeden z wielkiej.

Senat jednakże do tak ułożonej ustawy o Radzie Rolniczej wniósł poprawki: żeby od szkół niższych rolniczych nie było czterech, tylko dwuch przedstawicieli, a ustęp o stosunku przedstawicieli małej własności jak 2 do 1, żeby skreślić.

Sprawa przyszła na Komisję Rolną. Stanowiska Sejmu bronił poseł M. Malinowski, domagając się zostawienia czterech przedstawicieli od szkół niższych rolniczych i od drobnego rolnictwa po 2 na 1 obszarnika.

Dziwnem było stanowisko senatu. Nie rozumie on widocznie wcale, że rolnictwo drobne jest zupełnie inną kategorją gospodarczą kraju, że ma ono zupełnie odrębne swoje cele i zadania i drogi rozwoju, że zatem musi ono działać i żyć odrębnie, swoiście.

Ostatecznie wnioski senatu Komisja Rolna odrzuciła, a uchwaliła, ażeby w Radzie Rolniczej było 4 przedstawicieli od szkół rolniczych niższych i żeby w niej było na ogół na dwuch przedstawicieli drobnego rolnictwa jeden od wielkiego.

Z POLA PRACY

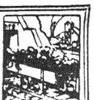

POLSCY, UKRAIŃSCY, ROSYJSCY I SŁOWACCY ROBOTNICY ORGANIZUJĄ SWÓJ WŁASNY LOKAL UNITED CEMENT AND CONCRETE WORKERS UNION

Robotnicy zatrudnieni przy cementowych i betonowych robotach, postanowili zorganizować swój własny lokal. W tym celu zwołali walne posiedzenie, które odbyło się dnia 20-go czerwca. Ze względu na to, że sprawa powyższa może zainteresować pewne koła robotników, podajemy szereg szczegółów, poprzedzających obecne starania się o własny lokal wyż-rzeczonych robotników.

Robotnicy ci wchodzili poprzednio w skład Lokalu No. 18 United Cement and Concrete Workers Union. Ze względu jednak na to, że w zarządzie organizacji nie odnoszono się do robotników obcokrajowców w taki sam sposób, jak do robotników amerykańskich, doprowadziło do tego, że niektórzy robotnicy stracili zaufanie do unji. W Lokalu No. 18 jest zorganizowanych około 1,500 robotników. Większość stanowią Polacy, Ukraińcy, Rosjanie i Słowacy. Z braku znajomości języka angielskiego, większość członków lokalu nie mogła zabierać głosu w sprawach ważnych, bez wystawienia się na szyderstwa urzędników unijnych.

Robotnicy przychodzili wobec tego coraz rzadziej na posiedzenia unijne, z czego zarząd był zadowolony, nie ukrywając bynajmniej swej do obcokrajowców ignorancji.

Powodowani doświadczeniem włoskiego lokalu, który przed kilku laty oderwał się od unji, założył swój własny lokal a obecnie bardzo dobrze się rozwija, polscy, ukraińscy, rosyjscy i słowaccy robotnicy przy cemencie i betonie postanowili pójść śladami włoskiego lokalu i założyć swój własny, by każdy członek mógł brać czynny udział w życiu organizacyjnym.

Robotnicy powyżsi oświadczają jednak kategorycznie, że nie mają zupełnie zamiaru oderwać się od unji. Chcą tylko zorganizować swój własny lokal, w skład którego wchodziliby ci robotnicy, którzy mogliby się ze sobą porozumieć, stając się w ten sposób czynnymi członkami unji, nie tak zaś, jak to było dotychczas w Lokalu No. 18.

Komitet organizacyjny postanowił w tym celu zwołać jeszcze jedno zebranie, na którym spodziewa się spotkać wszystkich członków, ze względu na doniosłość utworzenia nowego i własnego lokalu.

Data zebrania podana w dziale ogłoszeniowym.

Nauczycielki w New Yorku nie tracą posad po wyjściu zamąż

Czy nauczycielka w nowojorskiej szkole publicznej ma utracić posadę po wyjściu zamąż? Niektórzy "reformatorzy" starali się wprowadzić podobne prawo w życie, lecz ich projekty nie zyskały aprobaty stanowej. Przed niedawnym czasem zdarzyło się, że nauczycielka D. Thomas w Albany została pozbawiona posady, ponieważ udowodniono jej, że była zamężną potajemnie. Sprawa powyższa nabrała rozgłosu i była rozpatrywana przez stanowego komisarza szkolnego dr. Frank P. Gravesa. Wynikiem decyzji komisarza było przyjęcie z powrotem pani Thomas w poczet nauczycielek. Komisarz ów oświadczył również, że każda nauczycielka może być pewną swego stanowiska po okresie trzechletniej próby, chyba, że powody świadczyłyby przeciw niej, lecz nawet w takim wypadku nie można jej pozbawić pracy, bez poprzedniego przeprowadzenia dochodzenia.

Ludzie i bydło ofiarami wrzodu morowego

W okolicach miasta Perryville, Mo., zanotowano kilka wypadków wrzodu morowego, którego ofiarami padło dwuch farmerów i kilka sztuk bydła. Chorzy farmerzy znajdują się w stanie groźnym w miejscowym szpitalu. Bydło zdechło. Władze federalne współdziałają razem z urzędnikami powiatowymi, celem zupełnego wyrugowania tej strasznej epidemji.

Trzy tysiące miejskich pracowników żąda podwyżki płacy

Trzy tysiące miejskich pracowników nowojorskich, zatrudnionych w najrozmaitszych wydziałach miejskiej administracji, jak: oddział kreślenia planów, budowy i utrzymywania komunikacji miastowej, oddziały wodne, dróg publicznych, budynków, mostów i innych prac inżynierskich, zorganizowało się w Stowarzyszenie Inżynierów Miasta New York, celem wniesienia petycji na ręce Wydziału Oszacowań, odnośnie przyznania im podwyżki płacy. Zwiększenie wynagrodzenia, które pracownicy spodziewają się otrzymać od miasta, ma wynosić dwadzieścia pięć procent obecnej ich płacy. Powyżsi pracownicy twierdzą, że obecne ich wynagrodzenie w niektórych wypadkach jest niższe od tego, które pobierają robotnicy, wykonujący pracę pod ich zwierzchnictwem.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiedzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

POLSKI DETEKTYW
EGZAMINOWANY, UPOWAŻNIONY I POD BONDEM STANOWYM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy.—Procesowe obsługi adwokatów.—Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych.—W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY NEW YORK
Pokój 230. Róg 11th Street.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon Worth 0763—0764

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.

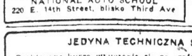

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

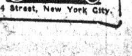

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

O·TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Hetman Pac odgrażał się bowiem wówczas głośno, iż urządzi zbrojną na Prusy wyprawę, a szlachta na sejmach zagroziła elektorowi krwawą zemstą. Fryderyk Wilhelm śmiał się z tego szyderczo, na pozór lekceważąco zbywał, lecz swoją drogą rozsyłał wszędy i utrzymywał zgraję ajentów, aby w czas wiedzieć o wszystkiem. Otóż Brzoska zaraz się z nimi znalazł i cichaczem się schodził, a głównie naradzano się teraz nad tem, jakimby sposobem znaleźć przystęp do Paców, aby o każdym ich kroku i zamyśle mieć wczesną wiadomość, czego się kurfirst brandenburski wielokrotnie i natarczywie domagał.

Raz późnym wieczorem, w jednej z gospód przedmiejskich, pułkownik Łącki w wielkiej tajemnicy urządził schadzkę a zawezwał na nią i stolnika. Elektor zaczynał być mocno wymagającym, żalił się, jako przesyłane przez Łąckiego i kuternogę relacje nie są dokładne, żądał energicznego działania w tym kierunku, iżby hetmana Paca przeciw Sobieskiemu drażnić a w wojsku litewskiem ducha buntu podtrzymywać, aby w wyprawach Sobieskiego udziału wziąć nie chciało.

„Jego Elektorska Mość — pisał książę Croy — żąda, pułkowniku, abyś wyszukał przy boku Paca zdolną osobę, którаby go na krok nie odstępowała a miała wzrok bystry i potrafiła zjednać sobie jego zaufanie. Powinien to być człek sprawny, obrotny spraw publicznych świadom, a z niższego stanu, iżby na siebie uwagi nie zwracał. — Najjaśniejszy Elektor jemu i wam sowitą przyrzeka nagrodę..."

Brzoska sucho się zaśmiał.

— Elektorska nagroda... — mruknął... — Znam ją.... Psu na budę nie starczy...

Przyszło mu jednak na myśl, że onby podjął się tej misji ochotnie, nie dla owej nagrody, która oczywiście byłaby licha, lecz aby na dwór Paca się dostać. Mógłby tam dwom panom służyć: Morstinowi i francuskiemu stronnictwu, a zarazem strzedz interesów kurfirsta.

Uradował się tedy w duchu wielce, gdy były sekretarz Leszczyńskiego kanclerza Gurowski, zabrawszy głos, oświadczył, iż zdaniem jego, nie było do takiej misji sposobniejszej osoby nad stolnika Brzoskę, który z niejednego pieca już chleb jadał a znał ludzi i sprawy.

— Do... dobra ra... rada! — potwierdził jąkając się Łącki.

Ale Brzoska, nie okazując ukontentowania, począł trudności czynić. On w służbie dworskiej siły stargał a w nędzy jest; teraz zaś spokoju pragnie. Uczciwie służył, a jaką ma nagrodę? Zawistni szarpią jego sławę...

Na to Morstin kuternoga począł ręce zacierać i śmiać się szyderczo. Przeszedł się kulejąc po izbie, otworzył drzwi, zaglądnął, zali kto nie słucha, zamknął je szczelnie napowrót i zbliżywszy się do stołu, przy którym towarzysze siedzieli, rzekł:

— Co też pan stolnik plecie? Kurfirst nie wymaga uczciwej, jeno sprytnej służby... I mnie się widzi, że do takiej na dworze hetmana Paca najzdolniejszy imćp. Brzoska. Krewny mój, który mnie znać nie chce, a panu stolnikowi ufa, podskarbi Morstin, o to się na niego nie pogniewa, bo chociaż teraz, odkąd Pacowie królewskimi stronnikami, na nich jest krzyw, to przecie zna imćp. Brzoskę, i wie, że on potrafi i jemu i Pacom i kurfirstowi usłużyć...

Stolnik poczerwieniał cały. Z najwyższą złością patrzył na kuternogę, który śmiał się tak, że mu się garb trząsł, i ogromną głową chwiał, powtarzając:

— Tak... tak... on najlepszy!

Stolnik użył wszelkich sił, aby nie wybuchnąć. W duchu myślał; bogdajeś się w ziemię do reszty zapadł, ohydna pokrako! — a głośno rzekł:

— A dlaczegóż nie waćpan?

Kulas odstąpił od stołu i ukazując swoje stopy olbrzymie i wykręconą do środka nogę, odparł:

— Elektor najjaśniejszy chce mieć takiego, któryby nie był znaczny, wszędy się wślizнął i dobrze biegać potrafił, a ja ledwo łażę i każdy mnie dopatrzy...

— Mości-stolniku! — zawołał Gurowski — nie sprzeciwiaj się... My waćpana wybieramy i basta. Pułkownik Łącki doniesie wnet o tem do Królewca...

— Ba... basta! na... napiszę — stanowczo zakonkludował pułkownik.

Ale Brzoska miał minę bardzo skupioną i posępną.

— Będzie trudno — ozwał się po chwili — bardzo trudno, choćbym chciał...

— Dlaczego? — zagadnął Gurowski.

— Z tej prostej przyczyny, że mnie tam u Paców Łyszczyńscy tak oczernili, iż przystęp do hetmana raz na zawsze mi zamknięty...

— Cóż tacy Łyszczyńscy znaczą?...

— Fu... furda — zauważył Łącki.

— Paców z Łyszczyńskimi łączą dawne stosunki — tłumaczył Brzoska — Kazimierz był ulubionym dworzaninem kanclerza, a posiadał łaski i hetmana i tego, co był wojewodą trockim, później wileńskim, a teraz, za zezwoleniem małżonki, do stanu duchownego wstąpił i mniejsze święcenia już wziął, patrząc chciwem okiem na biskupią stolicę wileńską, na której Sapieha dogorywa... Tedy ów Kazimierz Łyszczyński i brat jego Witold, zażarci wrogowie moi, wszystkich Paców przeciw mnie usposobili, a nawet za ich pomocą wyzuli mnie z ojcowizny... z Niewodnicy mojej...

— E... e... — ozwał się kuternoga — nie oni wyzuli, jego ona sama z waćpana zlazła... Wiem ja coś o tem... i o powodach animozji Łyszczyńskich słyszałem. Mniemam jednak, że pojednać się z nimi nie byłaby rzecz trudna... Kazimierz zgnębiony pono u OO. Jezuitów pokutę odprawia...

Stolnik przerwał żywo:

— Napróżno o pojednanie się staram przez brata mego O. Gedeona, naprózno!... To mściwy człek...

Szyderczo znowu zaśmiał się Morstin.

— Ha, ha! — zawołał — to waćpan już sam o tem myślałeś!... Pojednać się z Łyszczyńskimi, a przez nich trafić do Paców! Nie mówię ja, że z waćpana sprytny człek...

Stolnik do krwi gryzł wargi ze złości.

— Nie o tem myślałem — bąkał — nie o tem... Ale to chrześcijańska rzecz... Kazimierz nieszczęśliwy jest wielce...

— A waść masz czułe serce... — dorzucił Morstin.

Ale Gurowski i Łącki przerwali wnet dyskusję i tak ostatecznie uradzili, iżby Brzoska koniecznie pojednał się z Łyszczyńskimi i uzyskał ich poparcie u Paców.

Od czasu tej narady stolnik począł wobec brata swego O. Gedeona grać rolę skruszonego grzesznika, którego sumienie gryzie, iż nastawał na życie Kazimierza, a potem oszczerstwem na Halszkę rzuconem i ją i jego w nieszczęście wtrącił. Od tej też pory O. Gedeon z coraz większą natarczywością pracował nad tem, aby pogodzić brata z Łyszczyńskimi, a w ten sposób spokój duszy im wrócić. Najprzód jednak udał się na Zarzecze do sióstr Bernardynek, gdzie matka przeorysza powiedziała mu, iż zaręczyć może, jako Halszka do nikogo żalu w sercu nie żywi, wszystkim przebacza i za wszystkich się modli.

— Stan jej — mówiła przeorysza — niemal jednakowy, a tak mi się widzi, że kres jej męczarni się zbliża... Gaśnie w oczach. Stała się białą, przeźroczystą, jakby już całe nieziemską. Ale pamięć jej wraca; jest jeszcze za mgłą, ale wraca i zda mi się, że gdy zupełnie wróci, to będzie koniec. Po raz pierwszy obudziły się w niej wspomnienia dawne, gdy razem z siostrami naszemi warszawskiemi, przybyła tu nieszczęśliwa sierotka jedna, córka strażnika przewozu na Wisłę, który zginął w jakiejś potyczce na pruskiej granicy. Na imię tej sierotce Maryś, a czy imię to, czy może rysy twarzy tej dzieweczki, przypomniały Halszce przeszłość, dość, że ujrzawszy ją, zakrzyknęła; Maruchna! — i omdlała. Gdy zaś powróciła do zmysłów, natarczywie błagać poczęła, aby owa sierotka do niej przyszła. — „To siostra Kazimierza — mówiła — to Maruchna!" — Nie mogłam zakazać i odtąd owa Maryś na krok jej nie odstępuje, nie sprzeciwiając się w niczem biednej chorej, która jak dawniej uporczywie milczała, tak teraz z ową mniemaną Maruchną ciągle gada, przypomina jej dawne dzieje, to znów przeprasza i słuszność przyznaje. Mówi nieraz: „Czemu ja ciebie nie posłuchałam, czemu, gdym się z tobą wyrywała do Birż!... Stąd poszło najgorsze nieszczęście!" A wówczas płacze cicho, że patrząc serce się kraje...

Ze wzruszeniem słuchał tej opowieści O. Gedeon, nie przerywając, a wreszcie ozwał się:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezwstydna niańka, 41-letnia Mary Jones, która w tajemniczy sposób zamordowała 3-letniego chłopczyka Raymonda von Maluski z New Yorku, została skazana na 25 lat ciężkiego więzienia do Auburn, N. Y.

GŁOSY PRASY O ZŁĄCZONYCH KOMITETACH PIŁSUDSKIEGO

„Kurjer Polski" z Milwaukee pisze:

„Cenzor Związku, p. K. W. Sypniewski, trzyma się konsekwentnie swej polityki i jak odmówił współudziału w „Kongresie" wydziałowym, mimo gróźb i wymyślań wielebnych i świeckich aranżerów zjazdu detroickiego, tak też trzyma się zdala od „Złączonych Komitetów Piłsudskiego", mimo pochwał i uwielbień jemu składanych. Cenzor Sypniewski zajmuje się tylko i wyłącznie Związkiem i nie da się zbić z tropu".

Ależ nikt cenzora Sypniewskiego do Z. K. P. nie ciągnie. Poco fałszywie interpretować intencje i stanowisko Złączonych Komitetów Piłsudskiego, tak wobec cenzora, jak i Związku Nar. Polskiego.

• • •

W „Kronice" newarskiej czytamy:

„Zjazd postępowców w Detroit czyli jak tu nazywają lewicy, złączył wszystkie Komitety Piłsudskiego w jedną organizację.

Na zjeździe tym stwierdzono fakt, że kto się rodził pod jasnem niebem Polski, kto sercem i duszą ukochał ziemicę swych ojców, ten wiernym jej pozostanie do grobowej deski, choćby go dzieliły od ojczyzny morza i lądy.

Fakt ten stwierdzony został i przez zjazd tak zwanej prawicy. Niestety — za wiele krętych dróg prowadzących do jednego celu. W końcu jednak wierzymy święcie, iż musi przyjść porozumienie, musi nastąpić konsolidacja sił całego wychodźtwa, dla wspólnego dobra, wspólnych interesów i dobra ojczyzny".

Faktu tego nie stwierdziła prawica na „Kongresie Wychodźtwa" i o to właśnie chodzi. I nie o „kręte drogi" się rozbijamy, a o bardzo proste, które prowadzą nas do racjonalnej akcji dla Polski.

Że tych prostych dróg ekswydziałowe wychodźtwo uznać nie chce i wogóle ignoruje Polskę, to trudno.

Konsolidacja sił wychodźtwa w tym kierunku, jak również w kierunku własnych spraw lokalnych, narazie tak, jak się rzeczy mają, jest tylko pragnieniem.

• • •

„Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo pisze:

„Tu w Buffalo zaczynają polacy tworzyć Komitet. Dziesiątki kandydatów wyciąga swojego dolara z kieszeni, zaznaczając, że „dla Piłsudskiego ostatni grosz damy".

Jest to dowód, że nie łatwo da się wydrzeć z piersi polskiej miłość do ojczystego kraju, nie łatwo polak potarga węzły z ojczyzną.

Choćby nawet mówił, że potarga te węzły — to później przyzna sam, że to jest niemożliwe.

Jeden z polaków, który lata całe tęsknił do ojczyzny—pojechał parę lat temu do kraju. Napojony goryczą wrócił, mówiąc: „Na Polskę nic nie dam, chcę zapomnieć, że jestem polakiem". Ale nie minął rok, gdy spotkaliśmy go na obchodzie polskim.

— Pan tu? Myśleliśmy, że pan zerwał z Polską?

— To mi się tylko zdawało. Nie można zerwać z ojczyzną węzłów, choćby ktoś chciał. Nie mógłbym żyć zerwawszy z Polską!

Chcesz, czy nie chcesz, Bracie rodaku, a musisz być w łączności z Polską i przez Komitet Piłsudskiego połączysz się z nią najgodniej.

Stworzenie Komitetu Piłsudskiego wedle zasad konstytucji może być dokonane, gdy jest choćby pięciu członków. A każdy członek ma za najpierwszy i za najświętszy obowiązek zdobyć choćby tylko pięciu innych. A każdy z tych pięciu obowiązany jest znów nowych pięciu znaleźć, aż wszyscy się połączą.

Do pracy więc, obywatele!"

Brooklyn i okolica

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 6715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy
i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Huguenot 0996.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. — 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. — blisko Berry St.
od 1 do 3 po poł. — Od 9 do 10 rano,
Od 6 do 8 wieczór. — Od 8 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 2403, 8735

Telefon, Stagg 2337
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:—
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Zawiadomienie

Baczność Dziatwa Szkoły im. Marji Konopnickiej

Chór Szkoły im. Marji Konopnickiej weźmie udział w międzynarodowym koncercie drużyn śpiewaczych, który odbędzie się dnia 9-go lipca.

Dziatwa należąca do Chóru im. Marji Konopnickiej zbierze się we środę, dnia 1-go lipca, o godzinie 7-ej wieczorem na lekcję śpiewu.

M. MRROZÓWNA.

HUMOR

Litościwy lekarz

— Gwałtu, wasz syn udławił się koscią! Za chwilę umrze, jeżeli nie będzie miał ratunku. Gdzież się podział lekarz, którego przywiozłem samochodem?

Pan doktór nie mógł patrzeć na cierpienia chłopca i z okrzykiem „nieszczęśliwy" — uciekł.

SUMY ZŁOŻONE OD 13-go lipca, włącznie
BĘDĄ POBIERAŁY PROCENT 1-go lipca
Jeżeli pozostaną w banku do końca kwartału

Nowe Reguły Procentowe
POCZĄWSZY OD DZISIAJ — sumy zdeponowane w pierwszych trzech dniach powszednich
Któregokolwiek miesiąca
będą pobierały procent od pierwszego tego miesiąca, o ile pozostaną w banku do końca kwartału.
Proszę przyjść, a my wam wyjaśnimy, jak ten nowy plan procentowy jest zastosowany
Rata Dywidendy 4% od sta rocznie zadeklarowaną 1-go lipca
The FRANKLIN SAVINGS BANK
EIGHTH AVENUE and 42nd STREET, NEW YORK

ŻYCIE EKONOMICZNE W POLSCE

ROZPORZĄDZENIE DEWIZOWE

Dowiadujemy się, że w tych dniach w Dzienniku Ustaw ogłoszone będzie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

W rozporządzeniu tem skodyfikowano wszystkie ostatnie obowiązujące w tej mierze rozporządzenia oraz wprowadzono jednocześnie niezbędne zmiany i nowe postanowienia, podyktowane życiem i wskazaniami aktualnej polityki walutowej. Najważniejsze zmiany i uzupełnienia są następujące:

Skrócono z sześciu tygodni do trzech termin składania bankom dewizowym dowodów stwierdzających przejście towaru z zagranicy w wypadkach przekazywania za granicę zaliczek na ten towar.

Na banki dewizowe nałożono obowiązek pobierania od zleceniodawców przy każdorazowem przekazywaniu walut zagranicznych za granicę specjalnych deklaracyj w dwu egzemplarzach, z których jeden przesyła się władzy podatkowej 2 instancji od przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych, przepisanych kodeksem handlowym i nie należących do przedsiębiorstw wymienionych w art. 56 ustęp 1-szy ustawy z dnia 14go maja 1923 roku, w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Wprowadzono specjalne postanowienia, dotyczące przekazywania i przesyłania za granicę pieniędzy i walorów za pośrednictwem poczty; zezwolono na wysyłanie za granicę pocztą pieniędzy w gotówce do równowartości 100 zł. i pozwolono na przekazywanie za pośrednictwem poczty pieniężnej za granicę do równowartości 100 zł. (Do Gdańska przez polski urząd pocztowy do równowartości 250 zł.).

Ustanowiono zakaz wywozu weksli za granicę bez zezwolenia.

Kupno zagranicznych papierów wartościowych zakwalifikowano jako niedozwoloną lokatę pieniężną za granicą.

Dozwolono na otwieranie rachunków zagranicznych w pocztowej kasie oszczędności i jej oddziałach i pozwolono urzędom pocztowym na przyjmowanie wpłat na te rachunki do wysokości 100 zł. jednorazowo.

Uregulowano sprawę inkasa weksli, nadsyłanych z zagranicy, a płatnych w kraju, przez zaprowadzenie stemplowania przez banki dewizowe, albo przez władzę skarbową weksli, wysyłanych za granicę, przyczem sumy z inkasa weksli, zaopatrzonych w stempel, dozwolono zapisywać na rachunki zagraniczne, albo przekazywać za granicę bez żadnych dalszych formalności. Winni nielegalnej wysyłki weksli za granicę oprócz kary za samą wysyłkę, podlegać będą karze za dokonanie tym wekslem nieuzasadnionej gospodarczo płatności za granicą.

Nadto rozporządzenie zaliczyło belki, bale, deski i łaty, podkłady kolejowe i kloce belgijskie oraz klepki dębowe do artykułów, z których należność wywozowa podlega zainkasowaniu wyłącznie przez Bank Polski.

Wreszcie Bankowi Polskiemu przyznano przywilej nieograniczonego, co do sumy i sposobu wywozu oraz wysyłki za granicę pocztą kwot pieniężnych w gotówce, czeków, przekazów, akredytyw, weksli i wszelkich zobowiązań pieniężnych w opakowaniu, opatrzonem urzędowemi jego pieczęciami.

Na jarmarku

— Niech pan pisarz kupi to krówsko, do doju jedyne bydlę.

— Eh, mój Mateuszu, ja całą gminę mam do dojenia, a wy mi krową głowę zawracacie.

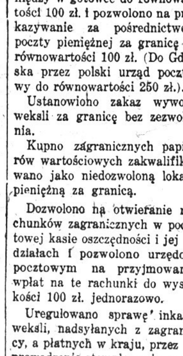

Walter Simmons, którego podobiznę zamieszczamy, został oskarżony o zamordowanie w roku 1922 niejakiego Franka Pahl w Nebrasce. Simmons otrzymał obecnie dwudzieste z rzędu pozwolenie na wszczęcie nowej rozprawy. Obrona twierdzi, że uda się jej uzyskać wyrok dożywotniego więzienia.

Darmo dla tych, którzy cierpią na Astmę i Febrę

BEZPŁATNA PRÓBA LEKARSTWA, KTÓREGO KTOBĄDŹ MOŻE UŻYWAĆ BEZ ŻADNYCH NIEWYGÓD LUB UTRATY CZASU

Odnaleźliśmy sposób ulżenia astmy i chcemy ażebyście popróbowali naszym kosztem. Bez względu na to czy cierpicie na tą chorobę od dawna czy dopiero niedawno, czy jest ona astmą chroniczną czy febrą, powinniście posłać po bezpłatną próbę naszego lekarstwa. Bez względu na klimat, gdzie mieszkacie, na wasz wiek lub zajęcie, jeżeli tylko cierpicie na astmę lub febrę, nasz sposób leczenia napewno pomoże wam natychmiast.

Szczególnie pragniemy, ażeby otrzymali lekarstwo ci, którym dotychczas nie pomogły żadne inne lekarstwa do wdychania, preparacje z opium, dymy, "patentowane palenia" i t. d. Chcemy pokazać wszystkim bezpłatnie, że nasz sposób leczenia zakończy wszelkie trudności w oddychaniu, głośne oddychanie i wszelkie inne paroksyzmy.

Bezpłatna ta oferta jest za bardzo wartościowa, ażeby ją odłożyć, chociaż tylko na następny dzień. Napiszcie dzisiaj i natychmiast po otrzymaniu zacznijcie używać. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Załączcie tylko kupon u dołu. Zróbcie to dzisiaj — nie potrzebujecie nawet opłacać pocztę.

KUPON BEZPŁATNEJ PRÓBY
FRONTIER ASTHMA CO., Room 216-C
Niagara & Hudson Sts., Buffalo, N. Y.
Proszę przysłać bezpłatną próbę waszego sposobu leczenia się.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

SPECJALISTA
Chorób Nerkowych, Żołądka, Skórnych i Krwi
Dr. SCHWARTZ
124 E. 81st St., N. Y. City
GODZINY PRZYJĘĆ:—
10 rano do 7:30 wieczorem
W niedzielę 10 rano do 12:30

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2321

Telefon, Watkins 5781
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Polsko-Amerykański Klub Demokratyczny

Niniejszem zawiadamiam członków wyżej wymienionego klubu, iż posiedzenie półroczne odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, w Sokolni, pn. 278 New York Ave., o godzinie 8-ej wieczorem. Na programie jest wiele ważnych spraw, przeto obecność wszystkich członków stanowczo wymagana.

FR. STRZELECKI,
Sekr. Prot.

NEWARK

PSIA DUSZA

Czy pies ma duszę?

W Newarku powiadają, że ma. W mieście tem, w samem niemal jego centrum, znajduje się cmentarz, zwany Fairmont Cemetery.

Od dwuch przeszło miesięcy dozorcy tego cmentarza o głuchej północnej godzinie widują skaczącego po grobach małego żółtego kundelka, który chwilami kręci się i tańczy jakby się bawił z niewidzialnym panem. Dozorcy wielokrotnie usiłowali go pochwycić, ale im się to nigdy nie udało. Piesek czasami szuka czegoś pomiędzy grobami, chwilami waruje, później znów rzuca się w wir podskoków i susów około niewidzialnej jakiejś dla oka ludzkiego postaci, a potem znika gdzieś tak, że go już więcej nie można zobaczyć, na następną noc pojawia się jednak znowu, niewiadomo skąd.....

Tak przynajmniej twierdzą dozorcy i przyznają, że nie wiedzą, co o tem myśleć...

A może to psi duch?...

Czy pies, ma duszę?...

...Bo choć nikt nie udowodnił, że pies ma duszę, nikt nie złożył dowodów, że jej nie ma...

Wycieczka Związku Przyjaciół

Jakie to życie miłe wśród Polonji w Newarku, zapewne niejeden sobie pomyśli. I nic dziwnego, bo daleko trzeba szukać tak wesołego i urozmaiconego życia towarzyskiego. Zabaw, pikników i wycieczek mamy w tym sezonie bez liku. Związek Przyjaciół także przyczynia się ku rozweseleniu życia Polonji, urządzając wspaniałą wycieczkę do Butler-Cold Spring Lake w niedzielę, dnia 12go lipca.

Komitet od dawna opracował piękny program niespodzianek. Wszyscy się ubawią jak nigdy przedtem. Wyjazd z Klubu Oświatowego o godzinie 9ej rano. Jedźmy wszyscy!

Wielki Roczny Piknik

Urządza w niedzielę dnia 5go lipca Klub Polski J. B. H., grupa 86 Zw. Nar. Pol.

Piknik odbędzie się w pięknym parku Nungessers Orchard Grove, Fairview, N. J.

Do tańców przygrywać będzie muzyka związkowa. Będzie wiele różnych niespodzianek, jakich dotychczas nie było na żadnym jeszcze pikniku w naszych stronach. Rozdawane będą również cenne premje. Wstęp 50c. od osoby. Kto przyjdzie — nie pożałuje.

KOMITET:
Jakób Koźmor,
Jan Cieśla,
A. Baliński.

PASSAIC

Kom. Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza

Podaje do wiadomości wszystkim członkom szkoły, iż posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, b. r. o godzinie 7:30 wieczorem, w Domu Ludowym przy Monroe ul.

Sprawy bardzo ważne do załatwienia, a więc upraszam wszystkich członków, którzy należą do tegoż komitetu o przybycie na posiedzenie.

S. Chudzik, sekr. prot.

Zawiadomienie

Tow. Śpiewu im. Jana Galla

T-wo Śpiewu im. J. Galla z Passaic urządza wycieczkę w niedzielę, 5-go lipca, do Parku ob. John Plog's, 235 Piaget ave., Clifton, N. J.

Komitet wybrał jedno z najlepszych miejsc, mało znane dotychczas.

Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę ponieważ jest w miejscu obszerna sala do tańca oprócz tego będą różne gry i zabawy i wiele innych niespodzianek. Na miejscu będzie bufet zaopatrzony w dobre napoje, a nasze panie kucharki urządzą odpowiednią kuchnię, ażeby szanownych gości w zupełności zadowolić.

Do tańca przygrywać będzie dobrowa muzyka.

Uwaga! Dojazd z Passaic, jak i Paterson: brać Jetney Main ave, wysiąść na rogu Piaget av. i iść do miejsca zabawy. Odjazd Jetney z Passaic punkt. przed południem o godzinie 11-ej i po połud. o godz. 2:30. Zbiórka na Monroe i corner Parker ave. obok polskiego kościoła. Wstęp od osoby z przejazdem tylko 50 centów.

O gromadne przybycie szanownych gości z Passaic i okolicy uprasza

KOMITET.

PIKNIKI I WYCIECZKI

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 16th Avenue, Irvington.

19 Lipca, Wycieczka, Gniazda 17go, do parku ob. M. Patryłowskiego, w Kenilworth, N. J. Wyjazd automobilami z pod Sokolni, 121 Belmont Ave. o godzinie 9-ej rano.

26 Lipca, Wycieczka, Tow. Śpiewu Harmonja do gaju ob. Lewandowskiego, w Pinebrook, N. J. Wyjazd z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court St. Newark, N. J. o godz. 9-ej rano.

1 Sierpnia, Piknik, Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave. Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

8 Sierpnia, Piknik, Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave., Irvington. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

29 Sierpnia, 10cio letni Jubileuszowy Piknik Komitetu Ratunkowego, w Polskim Parku, Speedway, i 16-ta Ave., Irvington. Dochód przeznaczony na Ochronkę polską w Newarku.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne Foreign Language Information Service), 222 Fourth Ave., New York, N. Y. otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

SOBOLEWSKA Ludwika, pochodzi z Wilczej Woli, powiat Kolbuszowa.

GOLA Walenty z tego samego miejsca.

JANUKANIS Jadwiga, ostatnio zamieszkała w Berlin, Wis.

WIŚNIEWSKI Stanisław, z Lubrańca, powiat Włocławek.

MALISZEWSKI Juljan, liczy lat 29, ostatnio zamieszkiwał w Toledo, Ohio.

CHORÓMAŃSKI Wincenty, pochodzi z Chruszczewki, wyjechał z kraju w 1912 roku.

ELGERT Edwin, Rainholt i siostra Olga, podobno zamieszkiwali w Kanadzie.

CIENKI Aleksander, ostatnio zamieszkiwał w Worcester, Mass.

KIELAR Kazimiera, w roku 1921 zamieszkiwała w Milwaukee, Wis.

MAJCHRZAK Stan., żona Klementyna, córka Stanisława i syn Kazimierz, przed wojną zamieszkiwali w San Francisco, Calif., a ostatnio w New Yorku.

PLUTO Józef, zamieszkiwał w roku 1923 czy 1924 w Chicago, Ill.

UFA Wawrzyniec, ostatnio zamieszkiwał w Philadelphia, Pa.

ZAMORDOWANIE OSADNIKA WOJSKOWEGO

BRZEŚĆ. — W dniu 23 maja r. b. został zamordowany w pobliżu Brześcia osadnik wojskowy, Stefan Skaliński, zamieszkały we wsi Szczebryń, pow. brzeskiego. Tajemnicze to morderstwo poruszyło okoliczną ludność, tembardziej, że napad rabunkowy jest w danym wypadku wykluczony. Wszystko przemawia za tem, że Skaliński został zamordowany przez kogoś z pośród miejscowej ludności, podburzanej systematycznie przez żywioły wywrotowe przeciw osadnictwu wojskowemu.

Zabity był czynnym działaczem społecznym. Na krótko przed tragicznym swym zgonem został przez starostę wyznaczony na stanowisko wójta gminy Kosice. Od pierwszego dnia swego urzędowania Skaliński rozpoczął szeroką akcję odbudowy, która w gminie kosickiej mocno szwankowała. Zbrodnicza ręka położyła kres tej działalności.

Ś. p. Skaliński został zamordowany w chwili, gdy jechał z domu ze Szczerbinia do gminy. Mordercy urządzili nań zasadzkę w miejscu, gdzie droga biegła przez zagajnik. W chwili, gdy wóz, na którym jechał, znalazł się w zagajniku, posypały się z zarośli strzały. Skaliński który miał przy sobie rewolwer, zsunął się błyskawicznie z wozu do przydrożnego rowu i zaczął się napastnikom odstrzeliwać. Chłop, który go wiózł na podwodzie, zaciął konie i umknął.

Leżąc w rowie, Skaliński nie zauważył, że tuż za nim za krzakiem ukryty był jeden z napastników, który wystrzałem z bliska zranił go ciężko w głowę. Na obezwładnionego w ten sposób osadnika rzucili się napastnicy i dobili go kolbami. Znaleziono go już bez życia z potrzaskaną czaszką.

Dnia 27 maja odbył się jego pogrzeb w Brześciu. Wziął w nim manifestacyjny udział olbrzymi zastęp ludności, przedstawiciele wojska, starosta itd. Przy dźwiękach marsza pogrzebowego, granego przez orkiestrę wojskową, trumnę ze zwłokami ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku koledzy i towarzysze broni. Nad grobem przemówił ks. kapelan wojskowy ks. Borysiuk, podnosząc, że zmarły zginął śmiercią żołnierską, wypełniając swój społeczny obowiązek do końca.

Ś. p. Skaliński pochodził z Poznańskiego. Był on wachmistrzem W. P. Brał udział jako żołnierz niemiecki w wojnie europejskiej. Na froncie zachodnim dostał się do niewoli francuskiej. Natychmiast wstąpił do oddziałów polskich we Francji i wziął udział w walkach z niemcami. W roku 1919 powrócił do kraju z armją Hallera. Zdemobilizowany otrzymał osadę wojskową i przyczynił się gorliwą pracą wśród osadników do pokonania trudności, z jakiemi osadnictwo wojskowe na kresach walczyć musiało.

Ś. p. Skaliński pozostawił żonę i dziecko bez środków do utrzymania, gdyż osadę swą zadłużył, wznosząc zabudowania za pożyczone pieniądze.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedyńczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Marja Dressler, znana aktorka, która niedawno brała czynny udział w zbieraniu funduszy na nowy budynek „Stowarzyszenia Amerykańskich Kobiet", wyjechała onegdaj do Europy. Aktorka ubrana w charakterystyczny kostjum, jest uwidoczniona po lewej stronie.

ZAWIADOMIENIE

NEW BRITAIN, CONN.

Zawiadamia się wszystkich członków jak również sympatyków Kom. Im. Piłsudskiego że posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 2-go lipca b. r., o godzinie 7:30 wieczorem, w Klubie Kościuszko, pn. 186 Washington St. Sprawy są bardzo ważne, jak naprzykład urządzenie obchodu sierpniowego i inne, które muszą być załatwione.

Z poważaniem,
S. RUDUCHA, Sekr.

Kamienie żółciowe. „Cierpiałem na dolegliwości nerek i kamienie żółciowe", pisze Pan S. J. Kaczka z Little Rock, Ark. „Lekarze powiedzieli, że muszę poddać się operacji. Zamiast tego zacząłem używać Dra. Piotra Gomozo. W rezultacie powróciło mi zdrowie i czuję się o wiele młodziej". Tysiące osób miało podobne doświadczenia. To lekarstwo ziołowe jest dostarczane wprost, lecz nie jest sprzedawane przez aptekarzy. Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARŃ! O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, doświadczonych i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebną pomoc ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGROTH, 2238 Second Ave., blisko 115th St. Telefon, Lehigh 6044. (29)

SZKOŁA automobilowa; pełny kur $10 aż do uzyskania licencji; rzetelna obsługa. Zgłoście się do nas. Manhattan School, 142 East 41st Street. (July 18)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7997 — 391 Fulton St., Brooklyn

SZKOŁA BALWIERSTWA
Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni wyuczcie się balwierstwa, wykwalifikujcie się na wysoką pensję. Wielkie zapotrzebowanie balwierzów. Ci którzy skończyli, zarabiają $40-$60 tygodnowe i komisowe. Wyuczcie się dobrego fachu w wolnym czasie. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Ave. (blisko 15 ulicy) New York. (T)

LETNISKA
(*Summer Resorts*)

POLSKI HOTEL W CATSKIL MONTAINS
Nowy dom wszelkie wygody ceny umiarkowane. Zgłoszenie Leon Maday Woodridge, New York Box 461. (41)

Poszukiwania
(*Information Wanted*)

POSZUKUJE w ważnej sprawie Franciszka Rolkowskiego rodziny Kozalewski, urodzony gmina Gołemin, wieś Nasierowo-Dziurawieniec. Zgłosić się do Barganowski 103½ St. Marks Place New York. (11)

POLSKI piekarz poszukuje piekarni do wynajęcia. Ktoby wiedział z szanownych rodaków proszę się zgłosić do 648 6th Ave Brooklyn. Kozłowski (31)

UWAGA WYNALAZCY! Spieniąż swój patent, niech wam nie leżą w kufrze! Przyjdźcie zaraz. Polish 309 — 5th Ave. Room 305 New York. (21)

PAN z wyższym wykształceniem życzył by brać lekcje języka polskiego w zamian za lekcje w języku Rosyjskiem lub angielskiem, lub za instrukcje w jakiemś przedmiocie z zakresu szkół średnich (matematic itd). Listy proszę adresować po polsku do Box 2 c/o Nowy Świat, 24 Union Sq. (21)

POSZUKUJE Józefa Trotta, ostatni adres z 1916 roku 123 Yyandotte Ave. Hamthamck, Mich. i córki Feliksa Jachimowicz której rodzina spaliła się na farmie w okolicy Bridgeport, Conn. Ktoby o nich wiedział lub oni sami proszę pisać na adres: Józef Matulewicz, 128 Sussex St. Jersey City, N. J. (11)

POSZUKUJĘ spólnika do groserni i delikatessen z powodu samotności z małym kapitałem: dobra sposobność zarobienia pieniędzy. 149 Norman Avenue, Greenpont, Brooklyn. (31)

POSZUKUJĘ RODZINY POLSKIEJ ZAMIESZKAŁEJ NA LONG ISLAND, KTÓRABY PODJĘŁA SIĘ WZIĄĆ DO SIEBIE 8 LETNIEGO CHŁOPCA NA DWA MIESIĄCE WAKACJI ZA DOBREM WYNAGRODZENIEM.
Proszę pisać Box 5, Nowy Świat i podać cenę żądanej zapłaty tygodniowo.

Pokoje do wynajęcia
(*Rooms to let*)

DO WYNAJĘCIA sypialnia. Wspólne wejście. Zgł. od 5, 121 — 9th Ave. Dzwonek No. 3. (2r)

3rd AVENUE — 131 pomiędzy 14 — 15, duże-małe pokoje, można gotować, elektryka, łazienki. $3.50 i wyżej. (3r)

POKÓJ do wynajęcia osobne wejście. Drugie piętro. 80 Avenue A. City (2r)

KOBIETA do ogólnej domowej roboty Stała praca dla odpowiedniej osoby. Senster 1504 President St. B'klyn. (3r)

32-34 GRAND ST. róg Kent Avenue, w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia na miejscu lub M. STEINBERG. Berkshire 8135. (4r)

CZTERY widne pokoje do wynajęcia. 341 Kingsland Ave., Gpt., 2 piętro z frontu (1s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż lub można zamieszkać. 3 piętro z frontu Rent $16. 642 East 5th St. (2r)

537 EAST 117th STREET — Trzy pokoje gorąca woda, elektryka, nowo dekorowane białe zlewy, od $17 do $20. Janitor, Apartament 5. (3r)

Pokoje do wynajęcia
(*Rooms to let*)

CZTERY wielkie frontowe pokoje. $91. 321 East 97th St. Janitor, lub H. Ciokoss, 343 East 77th. Street. (3r)

DWA widne pokoje z ulepszeniami. Zgłoszenia od 9 rano do 9 wieczorem do Gawliński & Co. 436 East 16th. N. Y. (3r)

Praca dla Kobiet
(*Help Wanted Female*)

VEST SHOP HELP
Vest Makers
Pocket Setters
Tapers Stitchers
Finishers
Button Hole Makers
Off Pressers.
Również do innej pracy przy spodniach, paltach i kamizelkach.
Cutters i bushelmen.
Przyjdźcie wcześniej ażeby zapewnić stałą pracę.
International Tailoring Co.
Fourth Ave. and 12th Street. (3f)

KOBIET (10)
dobry wygląd, do rozmowy z przyszłymi kupcami domów. Doświadczenia niepotrzebne.
Prudence Home Sites Corp.,
1 De Kalb Ave. Bklyn. (1f)

SŁUŻĄCA do domowej roboty. Dobra zapłata, referencje. A. Bersin 2123-81st St., Brooklyn. (2f)

MAŁŻEŃSTWO do ogólnej domowej roboty, jako zamianę za trzy pokojowy apartament, elektryczności i ogrzewanie. $25 dopłaty miesięcznie. Nie ma dzieci. Dr. Feiner 875 St. Marks Ave. Telefon Lafayette 9603 Brooklyn. (2f)

KOBIETA do domowej roboty przy małem dziecku; gotowanie. Bez spania; dobry dom. Telefon Raymond 7998. (30f)

KOBIETA do ogólnej domowej roboty, blisko New Yorku, mała familja. Męska farma. Dobra zapłata, Hyman 111 West 117th St. (2f)

Praca dla Mężczyzn
(*Help Wanted Male*)

PANTS SHOP HELP
Trimmers Pocket Makers
Lining Makers
Joiners i Packers
Button Hole Makers
Operatorów na różnych specjalnych maszynach i pracy przy paltach i kamizelkach.
Cutters i bushelmen.
Przyjdźcie wcześniej ażeby zapewnić stałą pracę.
International Tailoring Shop
Fourth Ave. and 12th Street. (3m)

COAT SHOP HELP
Pocket Makers
Basters
Finishers
Off Pressed itd.
także i do innych robót przy spodniach, paltach i kamizelkach.
Cutters i bushelmen.
Przyjdźcie wcześniej ażeby mieć szansę dostać stałą pracę.
International Tailoring Co.
Fourth Ave. i 12th Street. (3m)

CUTTERS
SPECIAL ORDERS
Doświadczonych na męskich order block patterns.
dobra stała praca dla odpowiednich mężczyzn.
Przyjdźcie wcześniej ażeby mieć szansę dostać stałą pracę.
International Tailoring Co.
Fourth Ave. i 12th Street. (3m)

MĘŻCZYZN potrzeba do ogólnej pracy w delikatessen. Zgłoszenia: J. Klein; 2279 Webster Avenue. (2m)

POTRZEBA robotników do pracy w Lumber yard. Zgłoszenia: 345 Meeker Ave.; do John C. Orr Co. (2m)

Interesy do Sprzedania
(*Business Opportunities*)

AUTOMOBIL na sprzedaż; Essex „six" sedan; pięcio-osobowy; prawie nowy; tanio. Wiadomość: Bogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn, telefon: Greenpoint 10344. (2s)

BEAUTY PARLOR na sprzedaż. 156 Nassau Ave., Gpt. Bklyn. (1s)

BALWIERNIA, interes dobry; rent tani; lease trzyletni; sprzedam tanio dla prędkiego kupca; miejsce idealne dla Polaka lub Rusina. Pisać 253 Orange St., Waterbury, Conn. (2s)

BUCZERNIA i grosernia dobrze płacący interes tanio z powodu słabego zdrowia. Zgłoszenie 569 Grove St. Jersey City, N. J. (6s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 12s)

BUCZERNIA do sprzedania, lub przyjmę buczera jako spólnika. 159 Eagle St. Greenpoint B'klyn. (7s)

CIGAR i Candy Store na sprzedaż. Po informacje zgłosić się do 561 — 6th Ave. B'klyn. (1s)

CANDY store na sprzedaż 525 Humboldt St. Greenpoint, B'klyn. (10s)

CANDY store do sprzedania z powodu nieporozumienia pomiędzy wspólnikami. Interes dobrze wyrobiony; lease na trzy lata, sześć pokoi dużych. Rent tani. 83 Greenpoint Ave., Blissville, L. I. (1s)

CANDY store na sprzedaż. Tanio dla prędkiego kupca. 521 E. 6th St. (7s)

CANDY store do sprzedania. 129 Dupont St. Gpt. B'klyn. (7s)

CANDY i stationery store na sprzedaż z powodu innego interesu. Dobrze wyrobiony interes. 156 Driggs Ave. Gpt. (1s)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż. 111 Dupont St. Gpt. B'lyn. (2s)

CANDY i Stationary sklep: dwa pokoje; rent tani; w ruchliwej sekcji; musi być sprzedany dzisiaj; oferty nie odmówione. 610 East 14th Street, blisko Avenue B. (3s)

CANDY Store do sprzedania, dwa pokoje od tyłu, polska dzielnica, targu tygodniowo $350 do $400. 710 Fifth Ave. Brooklyn. (3s)

DO SPRZEDANIA sklep z reperacją obuwia, interes dobrze wyrobiony. Sprzedam z powodu słabego zdrowia, tanio dla prędkiego nabywcy, rent tani. Zgłoszenia i Monroe Street Passaic, N. J. (8s)

Interesy do Sprzedania
(*Business Opportunities*)

CANDY Store na sprzedaż i dwa pokoje do zamieszkania; $225. 177 Warren St., Jersey City, N. J. (3s)

DO SPRZEDANIA Auto Reapir Shop, dwu familijny dom, 16 pokoi; stajnia, dwa garaże dla automobilów; sześć akrów ziemi; 150 kurcząt; 50 starych kur; jedna krowa; trzy kurniki; auto repair shop, cztery piły; 2 heblarki; 2 kamienie do toczenia i inne małe rzeczy i materjały potrzebne do fabryki. Stacja gazolinowa. Cena $10.000. Gotówki $4.000 — Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (4s)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z interesem. Sposobna do repair shop. Najlepsza sekcja. 142 North 8th St. B'klyn. Telefon Greenpoint 3442. (14s)

GROSERNIA i Delikatessen z trzema pokojami. Cena $1.900; obrót tygodniowy $350. Lease trzy letni. Rent $40 — Zgłoszenia: Biuro Realnościowe, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (4s)

JEST do sprzedania natychmiast za niską cenę w pełnym komplecie cylinder presser, 5 innych maszyn z pełnym inwentarzem. Drukarnia w pełnym ruchu. Po informacje proszę się zgłosić do 516 East 6th St. N. Hladun. (3s)

LUNCH-ROOM i delikatessen na sprzedaż, tanio z powodów rodzinnych. Dobry interes, 2 pokoje do zamieszkania. 323 Graham Ave. B'klyn. (7s)

MEBLE z trzech pokoji do sprzedania można zamieszkać rent tani cichy dom. Zgłoszenie Szkodzińska 431 East 15th St. 2 piętro z tyłu na prawo, od godziny 6 wieczorem. (3r)

NIEBYWAŁA SPOSOBNOŚĆ DLA POLAKA. Mam interes zakład krawiecki i candy stor. Z powodu wielkiej pracy zmuszony jestem sprzedać jeden interes bez różnicy, sprzedam zakład krawiecki lub candy store. Duża rzeka jest za storem, świeże powietrze i dobry interes. Kto raz by zobaczył to miasto, nie mieszkał by więcej w dużym mieście. Adres Victor Bartuik Wanaque Ave. Box 355 Pompton Lakes, N. Y. (1s)

NA SPRZEDAŻ 25,000 najnowszych polskich Columbia Rekordów tylko po 25c. za każdy; śpiew i tańce. 233 West 42nd St., między 7th i 8th Avenues. (1s)

PIEKARNIA na sprzedaż dwa domy, dwa piece, garaż, wszystkie przyrządy piekarskie. Bardzo tanio. Dobra okolica. Sprzedaję z powodu choroby. O dalsze informacje proszę się zgłosić do Jan Kozłowski 728 East 8th St. Chester, Pa. (7s)

PIEKARNIA do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu do kraju, interes wyrobiony. Zgłosić się do 30 Whitworth Str. Thompsonville, Conn. (4s)

TRZY fam. dom murowany z piekarnią do sprzedania w South Brooklynie w polskiej dzielnicy. Niema lease. Cena 12000 gotówki 3000. Wiadomość J. Szcześniewicz 484 — 7th St. B'klyn. (7s)

SZEWSKI zakład na sprzedaż; istnieje 12 lat, kompletne urządzenia; najlepsza sekcja; tanio dla prędkiego kupca; właściciel wycofuje się z interesu. 169—7th Avenue, Brooklyn. (2s)

SZEWSKI zakład reperacji obuwia do sprzedania; roboty poddostatkiem; polska dzielnica. 156 Driggs Ave. Greenpoint, Brooklyn. (3s)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

14 AKROWA FARMA w New Jersey, 6 pokojowy dom, stodoła, 5 minut chodu do stacji. Cena $2,500 gotówki pół 461 46thSt. B'klyn. A. Gebhardt. (3e)

DWU fam. drewniany dom i garaż do 8 automobilów na sprzedaż. Cena $8800 gotówki 1000 Pawlewicz, 148 North 7th St. B'klyn. (7e)

MANSVILLE N. J. Dwie loty blisko stacji; bardzo dobrej lokacji; dobra budowlana sekcja; w rozszerzającym się polskim mieście. Sprzedam tanio. Guttart 426 W. 52nd St., New York City; trzecie piętro z frontu na lewo. (2e)

MUROWANY dom na sprzedaż, dwufamilijny i sklep razem z interesem. Cena przystępna. Właściciel; róg Oakland i Eagle St. Greenpoint. (2e)

$5 POKÓJ MIESIĘCZNIE

Jeżeli kupicie ze spólnikiem dom rzetelnie zbudowany, nowoczesny; na dwie familje, rent darmo; jeżeli jedno piętro wynajęte, eleganckie apartamenty; w ładnej sekcji. 15—35 minut od Manhattan lub Brooklyna; 5 centów za przejazd B. M. T. subway-elevated (Canarsie pociąg) do East 105th St. stacji. Zobaczcie ten dom. 635 East 103rd St., otwarte cały dzień. Gotówki $1000 mniej lub więcej. Sprzedamy bardzo tanio. (Podatek wyłączony; wartości $2000). Najlepszy bargain. Zobaczcie dzisiaj. Williams Real Estate Office; 835 Manhattan Avenue, Brooklyn. (5e)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

BOUND BROOK, NEW JERSEY

Dom nowy o czterech pokojach z ulepszeniami; piwnica cementowa pod całym domem barna i kurnik; dwa akry najlepszej ziemi zasadzonej warzywami i zasianej; miejsce przy tramwaju; 5 do 10 minut chodu do najróżniejszych fabryk. Cena $3,700; wpłaty $500, reszta po $20 miesięcznie. Proszę się zgłosić do zwiedzenia każdego dnia przed południem, lub pisać do WŁAŚCICIEL, Room 305, 126 Liberty Street, New York City.

Z powodu starości sprzedaję się dobrą farmę położoną blisko miast i polskiego kościoła: 180 akrów; 110 ornego zasianego pola; reszta pastwisko i gruby las; owocowy sad; rzeka; dom 10-pokojowy; woda w domu; duża stodoła; dużo innych budynków w dobrym stanie; 20 krów; buhaj; 3 konie; 20 gęsi; kury kaczki i wszystka potrzebna maszynerja. Cena $8,2000; gotówki $3,200.

Farma w New Jersey; 98 akrów; 60 zasianej, reszta pastwisko i las; rzeka; dom 6-pokojowy; pięć innych budynków; 6 krów; 3 jałówki; 2 konie; wszystka maszynerja; dwie mile od miasta. Cena $5,000, gotówki $1,800.

P. OWDY
194 Avenue A

FARMY

Chcemy polecić Szan. Polonji nasze farmy na sprzedaż, lub na wymianę za domy w mieście. Farmy znajdują się w New Jersey, blisko kościoła polskiego, szkoły, miasteczka. Gospodarstwa od jednego do trzysta akrów.

Farma 103 akrów ziemi w dobrem położeniu, blisko cementowej drogi, dobry 8 pokojowy dom, duża stodoła na siano, stajnia dla krów, szopa na potrzebne narzędzia, specjalne zabudowanie na przechowywanie kukurydzy, duży kurnik, chlew, wędzarnia, 11 dobrych krów, 4 świnie, 100 kur, 5 gęsi, 4 konie, 30 akrów kukurydzy, 20 akrów żyta, 10 akrów pszenicy, 15 akrów owsa, 2 akry kartofli, dużo owocowych drzew, ogród, maszyna do sadzenia korny, maszyna do zboża do cięcia siana, grable do siana, 3 wozy, pługi, kultywatory, „harrows", „grain binder" i wszelkie inne potrzebne maszynerje. Strumyk przepływa. Cena $10,000 na lekkie spłaty.

Farma 115 akrów w dobrem położeniu, blisko cementowej drogi i miasta, dom i 4 inne zabudowania, 10 krów, buhaj, 50 kur, 2 konie, duży wóz, maszyna do cięcia siana, grable do siana, pługi, 2 harrows, podwójny żłób dla koni, jakoteż wszelka inna potrzebna maszynerja, zboże, siano, pasza w stodole, reszta zasiane na polu. Cena $8,000 na lekkie spłaty.

Po bliższe szczegóły zgłosić się listownie lub osobiście.

B. & I. A. CHMIELEWSKI
Box 191 White House Station,
New Jersey

GREENPOINT

Dom 11 pokojowy, 2 wanny, elektryka, kilka pokoi kompletnie umeblowanych; utrzymanie dla dwuch osób, które chcą w domu pracować. Cena $7,500; wpłaty $3,000. Zgłaszać się do: K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Broooklyn. (tfn)

$295 Kupi Kompletny Dom

W ISELIN, N. J.
$2950 CAŁY KOSZT
$295 gotówki. Ani Centa Więcej
Reszta miesięcznie jak czynsz

Kupuje nowy kompletny do całorocznego zamieszkania, 4 pokojowy z łazienką, bungalow, z dużą piwnicą. Kompletne urządzenie łazienki, gaz elektryczność i wodociągi; na locie 40x100 stóp.

1½ bloków od stacji; 45 minut z miasta. Na głównej linji kolei Penn sylvania.

The Iselin Building & Loan Ass'n. daje pożyczki swym członkom, które spłacane są małemi ratami.

Zgłaszać się osobiście lub listownie
Biuro otwarte do 6 wieczorem codziennie
SUBURBAN HOMES
Suite 93, 180 Broadway, N. Y.

Specjalna wyprzedaż jedno tygodniowa
W BOUND BROOK
$150 za Lotę 25x100 $150

Loty te mieszczą się w zabudowanej dzielnicy, w miasteczku Bound Brook, New Jersey.

Na posiadłości znajdują się kanały, woda i elektryczność.

Loty położone są w pobliżu kolei i tramwajów, tak, że do obydwu można dojść piechotą, tramwaje łączą wszelkie miejscowości w New Jersey. Bound Brook położony jest na głównej linji kolei Central Railroad of New Jersey i są tam szkoły, kościoły, sklepy, banki, teatry, kluby, Stowarzyszenia Budowlane i Pożyczkowe, jakoteż Poczta i wiele fabryk, gdzie kilka tysięcy ludzi pracuje.

Pozostało nam tylko 80 lot. Loty te sprzedawane są po $350 i drożej. Na tej specjalnej JEDNO TYGODNIOWEJ wyprzedaży, resztę tych lot sprzedamy po $150 i wyżej.

Po bliższe szczegóły i bilet kolejowy dla zobaczenia posiadłości zgłosić się pisemnie lub osobiście do

Equator Realty & Improvement Co.
116 NASSAU STREET, NEW YORK CITY
Room 1010

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

W BROOKLYNIE

CZTERO PIĘTROWY MUROWANY ZAMIESZKANY PRZEZ 6 FAM. JEDEN DUBELTOWY SKLEP Z POKOJAMI Z TYŁU; 4 DUŻE POKOJE DO KAŻDEJ FAMILJI; ELEKTRYKA. RENT $2484. CENA $18,250; GOTÓWKI $5,000.

TRZY FAM. MUROWANY DOM W WILLIAMSBURGHU NA PEŁNEJ LOCIE. RENT $636. CENA $5,500; GOTÓWKI TYLKO $1,000.

W NEW YORKU

OSMIO FAM. I DWA SKLEPY PRZY AVENUE, PO 4 POKOJE; BIAŁE ZLEWY, ELEKTRYKA. RENT $3,692. CENA $22,500. WPŁATY $5,000.

16 FAM. I 2 SKLEPY NA AVE. A, PO 2 I 4 POKOJE DLA FAMILJI, DOBRE MIEJSCE NA JAKIKOLWIEK INTERES. RENT $4,800. CENA $27,500; WPŁATY $6,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur